

Rada Naczelna PPS zaprasza Prezydenta RP Bierutę na stanowisko przewodniczącego Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej

WARSZAWA (PAP) Od 18 do 22 września b. r. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej. Rada wysłała list do Sekretarza Generalnego KC Polskiej Partii Robotniczej, treść którego podajemy niżej.

„Towarzyszu Prezydencie!
Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej potwierdziła jednomyślnie i w pełni uchwałę Prezydium CKW partii z dnia 6 września 1948 r.

Rada Naczelna PPS przez długie dni rozpatrywała gruntownie całą drogę, którą odbyły rewolucyjne masy proletariatu polskiego wewnątrz reformistycznej PPS przedwojennej, później w walce z niemieckim okupantem, mimo reakcyjnej i staczącej się do zdrady WRN, a w szczególności w szeregach RPPS i następnie odrodzonej PPS w Wyzwolonej Polsce — drodze, prowadzącej do jedności klasy robotniczej, zbudowanej na zasadach marksizmu-leninizmu. Rada Naczelna nawiązała do poszukiwań i wysiłków działaczy, którzy do tej samej jedności szli i dla niej pracowali w grupach: „Płomieni”, „Lewego Toru” i „Dziennika Popularnego”. W głęboko przeorywującym procesie analizy myśli i ludzi, w procesie krytyki postępowania działaczy robotniczych, dokonanej częstokroć przez nich samych. Rada Naczelna ujawniła wobec klasy robotniczej źródła i skutki wahań i błędów całej partii, wziętość, zalaną i upadków jednostek.

Bunche następca Bernadotte'a żąda zaprzestania walk

HAIFA (PAP) Dr Ralph Bunche, pełniący po zamordowaniu hr. Bernadotte funkcję rozjemcy ONZ w Palestynie, wezwał rządy Izraela i Transjordanii oraz przywódcę Legionu Arabskiego do niezwołania rozkazów zaprzestania działań wojennych na wszystkich frontach oraz przywrócenia status quo istniejącego w chwili zawarcia drugiego rozejmu.

Wezwanie dr. Bunche pozostaje w związku z wybuchem walk na kilku odcinkach frontu w Palestynie, a zwłaszcza w Jerozolimie i w Al Midjar.

Wielka katastrofa w amerykańskim sektorze Berlina

BERLIN (PAP). 18 osób zostało zabitych oraz kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany na skutek zawalenia się stropu w kinie „Pamet” (amerykański sektor Berlina) w czasie trwania seansu.

Śmierć na torze wyścigowym

RZYM (PAP). Kierowca wiozki Pasquino Ermini w czasie wyścigów samochodowych we Florencji wpadł w tłum widzów, powodując śmierć 4 osób, w tym trojga dzieci, oraz raniąc przeszło 20. Sam Ermini odniósł ciężkie obrażenia.

Od 3 października czas zimowy

WARSZAWA (PAP). W nocy z 2 na 3 października br. o godzinie 3.00 będzie wprowadzony zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, przy równoczesnej zmianie czasu letniego na zimowy (wskazówki zegarów o tej godzinie należy przesunąć o jedną godzinę wstecz). Ze względu na zwiększone w okresie jesienno-zimowym przewozy towarowe, jak również ze względu na ogólne zmniejszenie się frekwencji podróży w pociągach dalekobieżnych, Ministerstwo Komunikacji zmuszone było ograniczyć liczbę dalekobieżnych pociągów pasażerskich na zimę.

Wagony bezpośrednio komunikacji wewnętrznej z uwagi na trudności w porze zimowej przy przetaczaniu z pociągu do pociągu na stacjach węzłowych, zostały skasowane.

regach RPPS i następnie odrodzonej PPS w Wyzwolonej Polsce — drodze, prowadzącej do jedności klasy robotniczej, zbudowanej na zasadach marksizmu-leninizmu. Rada Naczelna nawiązała do poszukiwań i wysiłków działaczy, którzy do tej samej jedności szli i dla niej pracowali w grupach: „Płomieni”, „Lewego Toru” i „Dziennika Popularnego”. W głęboko przeorywującym procesie analizy myśli i ludzi, w procesie krytyki postępowania działaczy robotniczych, dokonanej częstokroć przez nich samych. Rada Naczelna ujawniła wobec klasy robotniczej źródła i skutki wahań i błędów całej partii, wziętość, zalaną i upadków jednostek.

W pracy tej były pomocne i wasze myśli, Towarzyszu Prezydencie, wypowiedziane w ostatnich tygodniach. Rada Naczelna mogła stwierdzić, ile pomocy i oparcia na swej drodze do jedności doznały rewolucyjne masy robotników PPS, spotykając na jednej barykadzie w tej samej walce strajkowej, w wspólnych demonstracjach na ulicach miast, a potem przy tym samym warsztacie pracy i odbudowy — towarzyszy z SDKPiL, KPP i PPR. I Wy, Towarzyszu Prezydencie, byliście tym, który walcząc w szeregach swojej partii, radą i przykładem dopomagaliście rewolucyjnemu nurtowi w PPS w walce o wyzwolenie społeczne i bojową jedność całej klasy robotniczej.

Jako bojownik konspiracji, jako twórca i Prezydent Krajowej Rady Narodowej, jako Prezydent Odrodzonej Rzeczypospolitej, staliście się Towarzyszu Prezydencie, symbolem zwycięskiej walki o wyzwolenie mas pracujących, o niepodległość prawdziwą, opartą na trwałym i pewnym fundamencie międzynarodowej solidarności proletariackiej, nie o fałszywą niepodległość burżuazji, związanej służebnie z obcym imperializmem, o niepodległość Ojczyzny, w której nie będzie niewoli ani wyzisku, w której człowiek staje się coraz bardziej wolny i szczęśliwy. Taka niepodległość zrodziła się z walki międzynarodowego ruchu robotniczego, która natchnęła wielką rewolucję październikową, wzbogaciła się jej doświadczeniami i myślą Lenina, która kazała wytrwać wśród ofiar i wysiłków klasie robotniczej Związku Radzieckiego w budowie jej socjalistycznej ojczyzny, która pozwoliła jej wykuć potężną Armię Czerwoną, wiernego sojusznika wszystkich ludów, walczących o wolność i pokój. Ofiarnej walce żołnierza radzieckiego, doświadczeniom rewolucji socjalistycznej, krwi polskich bojowników konspiracji, partyzantów i żołnierzy Wojska Polskiego, mądrej myśli politycznej i społecznej Krajowej Rady Narodowej i PKWN zawdzięcza Polska swą niepodległość. Stojąc na czele państwa ludowego jesteście symbolem przewodnictwa klasy robotniczej w wy-

zwoleniu, odbudowie i przebudowie społecznej Polski na drodze do socjalizmu.

DLATEGO TO RADA NACZELNA PPS UWAŻA, ŻE WY, TOWARZYSZU I PREZYDENCIE, POWINNIŚCIE STANĄĆ NA CZELE ZJEDNOCZONEJ PARTII POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ JAKO JEJ PRZEWODNICZĄCY.

Krzycki:

Nic nie zmusi Słowian amerykańskich do wzięcia udziału w trzeciej wojnie

CHICAGO (API). W Chicago rozpoczęła się 4 kongres organizacji wszechsłowiańskiej USA. Pomimo terroru i groźb na kongres ten przybyło ponad 800 delegatów. Kongres został zwołany pod hasłem „Walka o pokój”. Wiceprzewodniczący Krzycki, w przemówieniu swym podkreślił, że Kongres całkowicie solidaryzuje się z wytycznymi polityki Wallace'a i Taylora. W dalszym ciągu Krzycki zaznaczył,

że nic nie zmusi Słowian amerykańskich do wzięcia udziału w trzeciej wojnie, gdzie musieliby z bronią w ręku walczyć przeciwko braciom Słowianom europejskim.

Kongres będzie nieugięty popierał Wallace'a w jego walce z propagandą wojenną, która jest bronią w rękach republikanów i demokratów.

Przez ONZ do dolarów...

Ruchliwość agentów Franca w Paryżu

PARYŻ (API). Pragniemy uzyskać przychylną decyzję ONZ w sprawie przyłączenia Hiszpanii do tej organizacji. „Wszystkie środki prowadzące do celu są dobre” — oświadczył jeden z monarchistów, wchodzących w skład nieoficjalnej delegacji hiszpańskiej, bawiącej w Paryżu. Jak wiadomo, Franco wysłał do Paryża całą grupę zawodowych dyplomatów, finansistów i urzędników, którzy rozwijają ożywioną działalność w kuluarach Generalnego Zgromadzenia. Każdemu z obserwatorów poruczona została specjalna misja do wykonania. Franco przedsięwziął usilne starania o przyjęcie Hiszpanii do ONZ, z drugiej strony os waszyngtońska poszuku-

je jakiejś kompromisowej anglo amerykańskiej formuły, dla załatwienia sprawy hiszpańskiej.

W kolach dobrze poinformowanych utrzymują, że generałowi Franco bardzo zależy na stworzeniu pozorów, pozwalających mu na oficjalne pogłębienie stosunków międzynarodowych. Hiszpania poszukuje za wszelką cenę kredytów dolarowych. Mimo dobrych stosunków z businessmenami z Wall Street i mimo pomocy Perona w pesetach i towarach, hiszpański kryzys ekonomiczny osiąga obecnie swój punkt szczytowy. Dla uniknięcia „katastrofy” wydaje się nieodzowną szeroka pomoc amerykańska w zakresie Planu Marshalla.

Najofiarniejsi bojownicy o wolność mobilizują się do walki o lepszą przyszłość ludu pracującego

„Ani na chwilę nie powinniśmy ustawać w usuwaniu wielkich jeszcze pozostałości krzywdy człowieka pracującego, w trosce o jego potrzeby, w torowaniu mu drogi do nowego, lepszego życia. Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację może i powinien zmobilizować dla tej idei wielotysięczne szeregi zahartowanych w walce i umiejących poświęcić wszystko dla sprawy ludu pracującego bojowników” — napisał Prezydent R. P. Bolesław Bierut w piśmie nadesłanym do Prezydium Zjazdu połączonych organizacji niepodległościowych.

Dnia 26 bm., w sali OKZZ we Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie połączeniowego zjazdu ZUWZ o Niepodległość i Demokrację i Zw. Osadników Wojskowych, z udziałem ok. 1200 delegatów obu organizacji. Na obrady przybyli przedstawiciele władz państwowych, organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i młodzieżowych i delegacje zagranicznych organizacji ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi.

Dźwiękami hymnu narodowego i owacyjami na cześć odrodzonego Wojska Polskiego witany był minister Obrony Narodowej, marszałek Polski — Michał Żymierski, któremu towarzyszyli gen. Witold, gen. Zawadzki i gen. Damiłuk-Daniłowski.

Otwarcia Zjazdu dokonał zasłużony bojownik i działacz niepodległościowy, ob. Łęczycki, po czym sekretarz generalny Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, płk Sek-Małecki i przewodniczący Zw. Inwalidów Wojennych płk Belczewski odczytali wśród aplauzu przyjęte przez Zjazd obu organizacji, w dniu poprzednim, uchwały połączeniowe.

Witając Zjazd w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Wojska Polskiego, marszałek Żymierski powiedział m. innymi: „Naród polski walczył w latach okupacji i wojny narodowo-wyzwoleńczej

o Polskę Ludową, wysnioną w marzeniach najlepszych i najofiarniejszych jej bojowników. W naszej walce przeszliśmy już zwycięsko etapy: okres walki podziemnej, okres wojny narodowo-wyzwoleńczej i okres budownictwa fundamentów Polski Demokratycznej. Nie możemy jednak spocząć na laurach. Musimy dążyć naprzód, ażebyśmy nie zaprzepaścili wspianego dorobku lat minionej walki. Stoć przed nami nowe, wielkie i szlachetne zadanie, budownictwa Polski postępowej gospodarczo i kulturalnie. Musimy zlikwidować zacofanie gospodarcze wsi polskiej, musimy podnieść naszego chłopca na nowoczesny poziom kulturalnego bytowania. Na zacofaniu i ciemności nie potrafimy zbudować Polski silnej i szczęśliwej”.

Przewodniczącym obrad połączeniowego Zjazdu został przez akklamację wybrany gen. Witold, który odczy-

NARADA

u marszałka Sokołowskiego Co mówi TASS o rozmowach moskiewskich

BERLIN (PAP). Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek Sokołowski zwołał w niedzielę wieczorem na naradę swych głównych doradców, celem przedyskutowania sytuacji jaka powstała w związku z decyzją mocarstw zachodnich, przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS upoważniona została do opublikowania komunikatu w sprawie sytuacji w Berlinie i pertraktacji, jakie odbyły się w tej kwestii między rządami ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, w ciągu sierpnia i września br.

Rozbieżności dotyczą 3 zagadnień, przy czym stanowisko rządu radzieckiego odnośnie tych zagadnień jest następujące:

1. Rząd radziecki domaga się rozciągnięcia kontroli dowództwa radzieckiego nad przewozem ładunków towarowych i pasażerów drogą lotniczą między Berlinem a strefami zachodnimi podobnie jak to się dzieje z transportem kolejowym, wodnym i kołowym. Linia lotnicza nie mogą być wyłączone spod kontroli z uwagi na to, że między 4 rządami zostało uzgodnione, iż porozumienie winno przewidywać wprowadzenie odpowiedzialnej kontroli nad obiegiem pieniężnym w Berlinie oraz nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi.

2. Rząd radziecki uważa za konieczne ściśle przestrzegać osłabniętego w Moskwie porozumienia między 4 rządami odnośnie 4-stronnej Komisji finansowej i jej funkcji dotyczących realizacji zarządzeń finansowych, związanych z wprowadzeniem i obiegiem jednolitej waluty w Berlinie. Rząd radziecki nie może zgodzić się na takie rozszerzenie funkcji komisji finansowej, które umożliwiłyby jej ingerencję w zakresie regulowania obiegu pieniężnego w strefie radzieckiej.

3. Rząd radziecki zgodził się na życzenie rządów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji, aby wprowadzona została kontrola 4 mocarstw nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi i innymi krajami, włączając w to również wydawanie odpowiednich licencji, wskutek czego usunięta została różnica poglądów, istniejąca w tej sprawie.

Z powyższego wynika jasno, jakie jest istotne stanowisko rządu radzieckiego w kwestii uregulowania sytuacji w Berlinie, na wzajemnie możliwej do przyjęcia podstawie. W tych warunkach od rządów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji zależy czy pertraktacje we wspomnianej wyżej kwestii zostaną zerwane, czy też osiągnięte zostanie zadawalniające porozumienie między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

LONDYN I PARYŻ niezadowolone

WASZYNGTON (API). Pomimo, że decyzja przedłożenia sprawy Berlina na forum ONZ powzięta została na mocy porozumienia między trzema mocarstwami zachodnimi — komentatorzy radia waszyngtońskiego stwierdzają, że rządy Francji i Anglii nie są zadowolone z tego kroku. Oficjalnie koła amerykańskie odmawiają komentowania tej decyzji, oświadczając, że wszystko będzie rozstrzygnięte się w Paryżu.

**KLEKSI
wróć!**
przebaczymy Ci
wszystkie psoty
Nieprzytuleni w smuku
ojcowie:
JASKI i BILSKI

2 1/2 miliarda złotych

dla 48 miast przemysłowych

na poprawę warunków bytu klasy robotniczej

Poznań przeznacza 106 milionów zł na remonty mieszkań

WARSZAWA (PAP). Przekazano już w teren 964 mil. zł, z ogólnej sumy 2 miliardów, przeznaczonych przez Radę Państwa dla miast przemysłowych, na polepszenie komunalnych warunków bytu robotników. Aktualnych informacji na temat szczegółów tej akcji udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej Antoniu Dutlingerowi — szef kancelarii Rady Państwa minister Kazimierz Mijał.

Rada Państwa — mówi min. Mijał — rozpatrując budżety miast stwierdziła, że nie odzwierciedlają one dostatecznej troski o poprawę warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej. Budżety samorządu miejskiego, nawet w wielkich ośrodkach przemysłowych dowodzą, że działacze samorządowi zbyt wiele zajmują się „wielkimi planami”, za mało zaś interesują się tym, w jaki sposób użyć robotnikowi w jego codziennych troskach i bolączkach. Niewątpliwie słusznym jest, że układamy budżety miast pod kątem potrzeb przyszłości, ale

nie wolno nam zapominać przy tym o potrzebach dnia dzisiejszego,

o remontach mieszkań, o chodnikach — by nie było błota na drogach, prowadzących do miejsc pracy, o oświetleniu dzielnic robotniczych, o usprawnieniu komunikacji z miejscami pracy, o reparaacji studzien, udośćpieniu łaźni, zakładów kąpielowych itp.

— Jakiej sumy i na jakie najważniejsze cele przeznaczone zostały z kredytu w wysokości 2 miliardów zł do rozdzielienia wśród miast przemysłowych?

— Potrzeby miast można by podzielić na 4 ważniejsze grupy. Asygnuje się około 1.100 mil. zł na remonty domów mieszkalnych oraz na uporządkowanie istniejących i budowę nowych baraków. Na roboty wodociągowo-kanalizacyjne, łaźnie, kąpieliska oraz na wyposażenie w sprzęt ZOM OW ok. 300 mil. zł, naprawa ulic i chodników, dojść do fabryk i świetlic, remont mostów pochłonie ok. 250 mil. zł, na inne wreszcie cele przewiduje się ok. 350 mil. zł. Wchodzi tu w grę oświetlenie ulic, ogródki działkowe i jordanowskie, wykończenie przedszkoli w dzielnicach robotniczych i uporządkowanie terenów zielonych.

— Ile większych miast przemysłowych skorzysta z dodatkowych dotacji Rady Państwa?

— Dotychczasowy rozdzielnik kredytów uwzględnił potrzeby 48 miast przemysłowych.

— Które miasta przemysłowe zostały najbardziej wyróżnione przy opracowywaniu rozdzielnika kredytów?

— Przede wszystkim Łódź, która zgłosiła uzasadnione potrzeby na sumę

około 300 mil. zł i Wrocław — około 275 mil. zł. W obu wypadkach większa część kredytów zużyta będzie na remonty mieszkań robotniczych. Poza tym Łódź zajmie się reparaacją studzien i budową źródeł ulicznych, co jest tam o tyle istotne, że miasto nie posiada należytej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. 50-milionowy kredyt pozwoli uzupełnić sprzęt łódzkiego ZOM. Duże znaczenie będzie miało doprowadzenie linii tramwajowej do położonych o 4 km za miastem, robotniczych stoków. Poza remontem mieszkań, Wrocław dokona w szerokim zakresie naprawy ulic i mostów oraz usprawni komunikację tramwajową.

— W jaki sposób inne miasta zamierzają zużytkować przyznane kwoty?

— Poznań — ze 116 mil. zł — aż 106 mil. zł przeznacza na remonty mieszkań, a resztę na poprawę warunków komunikacyjnych i dojścia do miejsc pracy.

Dalej idzie Grudziądz ze 113 mil. zł (remonty mieszkań, naprawa ulic, kąpielisko). Z preliniowanych dla Wałbrzycha 70 mil. zł, oprócz stosunkowo

Dodatkowy kredyt — 500 milionów zł na robotnicze budownictwo mieszkaniowe

WARSZAWA (API). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwalił dodatkowe kredyty inwestycyjne na r. 1948 w wysokości 1.336.600.000 zł przeznaczone z tego 500 milionów złotych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, 98.510 tys. zł na budowę fabryki samochodów osobowych „Fiat” w Warszawie oraz 60 milionów zł na obniżenie kosztów nabycia uszlachetnionego ziarna siewnego dla małych i średnio-rolnych gospodarstw.

W ten sposób Komitet rozszerzył akcję podjętą przez Radę Państwa, która przeznaczyła już uprzednio w ramach

225 milionów złotych na dalsze zagospodarowanie resztek

WARSZAWA (API). Pełne zagospodarowanie resztek, oraz zakładów przemysłu rolnego i pomocniczego

jest obecnie jednym z najważniejszych zadań spółdzielczości wiejskiej. Prace w tej dziedzinie, rozpoczęte z początkiem br. wykazują już duże rezultaty. W chwili obecnej opracowywany jest plan dalszego zagospodarowania resztek pofołwarskich i jaknajracjonalniejszego wykorzystania pomocniczych zakładów przetwórczych (młynów, gorzelni, piekarni itp.).

W planie inwestycyjnym na rok 1949 przeznaczono na ten cel 200 milionów zł z dotacji bezzwrotnej i 25 milionów zł kredytu bankowego.

W rb. powiatowe Związki Samopomocy Chłopskiej i podlegające im spółdzielnie gminne skupiły pod swoim zarządkiem poważną ilość zakładów przetwórczych przemysłu rolniczego i pomocniczego. Uruchomiono 1.500 młynów gospodarczych, 377 piekarni, 500 gorzelni, 22 masarnie, 16 wędzarni, 56 przetwórnictw owocarsko-warzywniczych, 29 olejarni oraz wiele innych zakładów przetwórczych, jak ocowne, browary, krochmalnie, wytwórnie cykloili, syropiarnie itp. Podobnie w przeszłości pomocniczym rozwinięto produkcję w 200 zakładach mechanicznych, 150 cegielniach, 80 tartakach i 123 kopalniach torfu.

Równocześnie z zagospodarowaniem gospodarstw resztkowych i wzwinięciem przemysłu rolnego, spółdzielczość wiejska pracuje nad wzmocnieniem gospodarczym i dalszą rozbudową sieci spółdzielni gminnych, mających być łącznikiem między wsią a miastem

Nad usunięciem tych wszystkich mankamentów radzić będą zorganizowane przez Związek Zawodowy Pracowników i Ministerstwo Poczty i Telegrafów w dniach 26, 27 i 28 bm. dwa zjazdy we Wrocławiu.

Wielkich skupisk robotniczych może służyć — przemysłowa Łódź, drugie pod względem zaludnienia miasto w Polsce, miasto fatalnie rozplanowane, do dziś pozbawione w znacznej części kanalizacji — miasta Zagłębia Węglowego, Sosnowiec, Będzin czy Zawiercie, wznoszone bez planu, bez troski o ich mieszkańców. Niewiele lepiej zresztą prezentowały się przedmieścia Warszawy: Targówek, Ochota, Wola czy Pelcowizna, zamieszkałe niemal wyłącznie przez ludność robotniczą, stanowiące jaskrawy kontrast ze śródmieściami.

Budowane obecnie przez Zakład Osiedli Robotniczych dzielnice miast przemysłowych, czy jak to jest na Śląsku, całkowicie nowe osiedla, będą się przedstawiały zupełnie inaczej.

Znikną dotychczasowe dysproporcje między luksusowymi mieszkaniami, a szarym czynnem domów, zajmowanych przez pracowników zakładów przemysłowych, domów — budowanych tandetnie, ponurych i odrażających. Zanim jednak to nastąpi, zanim istniejące w tej dziedzinie plany zostaną wcielone w życie, należy już obecnie w miarę istniejących możliwości zająć się przedmieściami przemysłowych miast.

Zapewne, że kwota 2 miliardów złotych nie zlikwiduje wszystkich bolączek pozwoli ona jednak na przeprowadzenie jeszcze przed nastaniem zimy szeregu najpilniejszych inwestycji. Ponadto uchwała Rady Państwa stanowi dla rad narodowych i zarządów miejskich wskazówkę, w jakim kierunku winny pójść ich starania, ich troska.

Człowiek pracy, któremu kraj zawdzięcza szybkie postępy odbudowy musi odczuć, że potrzeby jego nie są spychane na dalszy plan, ale przeciwnie, że sprawy jego są pierwszorzędnej wagi.

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Zagadnienie dnia

2 miliardy złotych

Uchwały Rady Państwa mają już swoją, wyraźną dla społeczeństwa polskiego wymowę. Wskazują one zawsze na zagadnienia w tej chwili najbardziej istotne, których rychłe i pozytywne rozwiązanie leży w interesie kraju.

Do rządu tego typu uchwał należy postanowienie o przyjęciu z natychmiastową pomocą finansową z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, miastom przemysłowym. Przyznana kwota 2 miliardów złotych, rozdzielona między Łódź, Wrocław, Warszawę, Poznań, Grudziądz, Wałbrzych, Gdańsk i Śląsk, ma pójść w całości „na cele związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej”. W szczególności chodzi o polepszenie stanu mieszkań i stanu sanitarnego dzielnic robotniczych.

Pominiemy na tym miejscu szczegóły, dotyczące celów, na jakie mają być zużyte dotacje, oraz sposobu ich wydatkowania, a raczej zwrócimy uwagę na sens społeczny wspomnianej uchwały, podkreślającej konieczność roztoczenia opieki nad zaniedbanymi dzielnicami naszych miast.

Dzielnice robotnicze wielkich miast polskich nie tylko ucierpiały skutkiem zniszczeń wojennych. Odbiła się na nich również polityka mieszkaniowa i budowlana lat międzywojennych, polityka wyraźnie faworyzująca budowę mieszkań większych, przeznaczonych dla warstw zamożniejszych. Mieszkania robotnicze, zwłaszcza na terenie b. kongresówki, to w większości mieszkania dwu- i jednoizbowe, pozbawione najprymitywniejszych urządzeń, mające przynieść maksymalny zysk przy minimum nakładów. W ślad za tym szło upośledzenie dzielnic robotniczych, pozbawionych dobrego oświetlenia, bruków, często kanalizacji. Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Nauczycielstwo współdziała w akcji na odbudowę Warszawy

Nie tyle wysokość, co powszechność i stałość świadczeń na SFOS jest fundamentem społecznej pomocy w odbudowie Warszawy. Tylko dzięki tak postawionej pomocy, Warszawa będzie mogła być planowo i systematycznie odbudowywana.

Doceniając wagę tych wskazań, które przyświecają tegorocznej akcji wrzesniowej i rozumiejąc rolę nauczycielstwa w życiu społecznym Związek Nauczycielstwa Polskiego, wystosował apel do ogółu swych członków, by wzięli czynny udział podczas „Miesiąca Odbudowy Warszawy” nad podniesieniem stopnia upowszechnienia ofiar na SFOS.

Nauczycielstwo dokłada wszelkich starań, by zadanie to zostało w pełni zrealizowane. Na posiedzeniach rad pedagogicznych, zebraniach ognisk i nauczycielskich konferencjach rejonowych sprawy te są omawiane i zapadają uchwały, zarówno co do udziału

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Sprzęt dla rowerzystów i motocyklistów w nowej poznańskiej placówce „MOTOZBYTU”

Przedsiębiorstwo Państwowe — Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt” w Poznaniu, celem udostępnienia rowerzystom i motocyklistom zaopatrywania się w niezbędny sprzęt, uruchomiła w poniedziałek przy ul. Paderewskiego 8 sklep detaliczny.

Uroczyste otwarcie nowej placówki odbyło się w obecności przedstawicieli: Woj. Wydz. Przem. i Handlu p. Semmlera, naczw Wydz. Transp. p. Mańkowskiego, zaproszonych gości oraz dyrektorów i kierowników „Motozbytu” rejonu poznańskiego.

Nowa placówka, która dąży do zaspokojenia swym klientom rzetelnej ob-

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Przykładem macoszego traktowania

Pracownicy poczty będą radzić nad usprawnieniem pracy

WROCLAW (API). Dalsze usprawnienie pracy naszej poczty posiada wielkie znaczenie dla normalizacji życia w Polsce. Niejednokrotnie poszczególne urzędy pocztowe lub pracownicy poczty spełniają swoje obowiązki o-pieszale, czemu m. in. przypisać należy stosunkowo długi jeszcze czas obiegu korespondencji listowej i telegraficznej. W dużym stopniu ujemnie na sprawność naszej poczty wpływa również pewna biurokracja aparatu urzędniczego.

Nad usunięciem tych wszystkich mankamentów radzić będą zorganizowane przez Związek Zawodowy Pracowników i Ministerstwo Poczty i Telegrafów w dniach 26, 27 i 28 bm. dwa zjazdy we Wrocławiu.

Niemka skazana na karę śmierci za prześladowanie Polaków

LIPNO (PAP). Sąd Okręgowy we Włocławku, na sesji wyjazdowej w Lipnie, rozpatrywał sprawę Niemki Berty Stojki, która w czasie okupacji, będąc właścicielką gospodarstwa rolnego we wsi Dziądziały, w powiecie lipnowskim, prześladowała polskich robotników rolnych.

Sąd skazał Niemkę na karę śmierci.

100 dni Wrocławia

POD ZNAKIEM MŁODZIEŻY

Miesiąc wrzesień mija na Wystawie pod znakiem młodzieży. Choć i poprzednio młodzież przybywała na WZO, jednak były to przeważnie mniejsze grupy lub młodzież przybywała indywidualnie. Większym zespołem była delegacja Międzynarodowej Konferencji Młodzieży. We wrześniu Wystawa „odmłodziła”. Wszędzie jest pełno bez-troskiego śmiechu, gwaru i śpiewu. Przy-bywają nawet zespoły świetlicowe młodzie-ży z własnymi orkiestrami.

WYCIECZKI WODNE

Na terenach Wystawy przylegających do Odry — znajduje się Przystań Turystyczna Ligi Morskiej i Państwowej Żeglugi na Odrze, z której — od dnia otwarcia Wy-stawy Ziem Odzyskanych, zwiedzający od-bywają wycieczki statkami po Odrze, w różnych kierunkach rzeki. Przystań obsłu-guje statek Państw. Żeglugi na Odrze — „Kinga”, mieszcząca na swym pokładzie 200 osób oraz motorówki Ligi Morskiej.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Wrocławski Ogród Zoologiczny cieszy się w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych niesłabnącym zainteresowaniem miejscowej i napływającej publiczności. Prawie każdy ze zwiedzających Wystawę Z. O. ogląda także Ogród Zoologiczny, tworzący właściwie z Wystawą pewną ca-łość.

GOŚCIE Z WĘGIER

W dniu 9. X. br. przybyła do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych 130 osobowa wycieczka z Budapesztu, organi-zowana przez Węgierskie Biuro Podróży „Ibusz”. Po węgierską wycieczkę odejdą z Polski specjalne wagony sypialne. Jest to pierwsza masowa wycieczka z Węgier.

DEKLARACJA

Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej

BYŁY w dziejach PPS okresy, kiedy lewica partyjna zdobywała poparcie olbrzymiej większości partii. Były i inne, kiedy elementy prawicowe obce klasie robotniczej nadawały ton polityce partii spychając na margines żywość lewicową. Kierunek lewicowy w łonie PPS przyjął formy zorganizowane w okresie okupacji, kiedy powstała RPPS jako organizacja lewicy socjalistycznej, przeciwstawiającej się stanowczo reformistycznej, antyradzieckiej i szowinistycznej prawicy.

„Odrodzona po wyzwoleniu kraju PPS, nawiązała zasadniczo do linii politycznej RPPS. Stała ona i stoi — mimo wielu błędów i wahań niektórych towarzyszy z kierownictwa partyjnego — na zasadniczo słusznej linii współpracy jednolitefrontowej z PPR, budownictwa Polski Ludowej, marszu naprzód ku Polsce socjalistycznej, sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim.

Osiągnięcia

W ciągu ostatnich lat PPS dokonała poważnych postępów w dziedzinie ideologicznej. Partia stanęła na gruncie budowania władzy robotniczo-chłopskiej w walce o jej utrzymanie i umocnienie. Jasne dla partii stało się zagadnienie jednolitego frontu klasy robotniczej, jako zasady strategicznej partii i drogi do jednolitego frontu. Partia wykorzystała szeroko rozpowszechnione dawniej w jej szeregach — tendencje wrogie w stosunku do ZSRR. Partia przewyciężyła i przetrzymała w dalszym ciągu wiele fałszywych i szkodliwych tradycji reformistycznych, socjaldemokratycznych i nacjonalistycznych, jakie na niej ciążyły. Na osiągnięcia te służyła się działalnością i walką lewicową partyjną.

„Wszystkie te osiągnięcia są rezultatem woli i rosnącej dojrzałości mas członków partii, pragnących jednolitego frontu. Zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju i ostatecznego złamania w Polsce wyzysku człowieka przez człowieka.”

„Te osiągnięcia ideologiczne i praktyczne partii, które nie przyszły łatwo, nie mogą przestąpić wielu błędów i wahań, które opóźniały marsz na drodze do socjalizmu.”

Błędy

„Deklaracja dalej mówi o konieczności przemyślenia przez wszystkich członków partii błędów poprzednich okresów i usunięcia fałszywych poglądów. Nie można bowiem dopuścić do tego, by w przyszłości zjednoczonej

Fałszywe teorie

Z kolei deklaracja ukazuje, że wyniki szeregu błędów z fałszywej teorii demokracji ludowej.

„Z tego źródła — czytamy w deklaracji — wyrósł opór części kierownictwa partii i części kierownictwa ZPPS przeciwko koncepcji Rady Państwa... Z tego źródła wynikało przeciwstawienie się wszystkiemu co różni państwo ludowe od „normalnej” tzw. burżuazyjnej parlamentarnej demokracji. Wyrazem tego był artykuł tow. Stanisława Szwałbego opublikowany po wyborach sejmowych.

Również Julian Hochfeld w projekcie programu żądał instytucjonalnego zagwarantowania swobód obywatelskich, a członkowie PPS w KRN i w sejmie żądali ograniczenia kompetencji, a nawet likwidowania Ministerstwa Bezpieczeństwa. Teorie te spotykały się z żywą sympatią mikołajczykowskiego PSL.

Edward Osóbka-Morawski i Stanisław Szwałbe ujawniały tendencje do uwiecznienia granic między trzema sektorami gospodarki w Polsce Ludowej, co niewątpliwie odpowiadało i mogłoby zahamować postęp w kierunku socjalizmu interesem burżuazji. Szeregi działaczy PPS w tej liczbie Stanisław Szwałbe, poparty przez Osóbka-Morawskiego przeciwstawiało się rozbudowaniu państwowego aparatu handlowego oraz ściślemu związaniu organizacyjnym handlu spółdzielczego i całego aparatu spółdzielczego z polityką państwa ludowego.

Opór, jaki stawiali działacze PPS w dziedzinie rozbudowy państwowego aparatu handlowego i spółdzielczego poważnie opóźnił rozgromienie elementów spekulacyjnych w kraju.

Koncepcja „trzeciej siły”

Deklaracja mówi dalej o błędach tych działaczy partyjnych, którzy stali na stanowisku, że Polska Partia Socjalistyczna powinna odgrywać rolę „trzeciej siły” w stosunku do ówczesnego reakcyjnego PSL z jednej strony, a PPR i innych partyj bloku demokratycznego z drugiej strony. Działacze ci kokieto-

WARSZAWA (PAP). Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej zaaprobowała dnia 22 września br. deklarację uchwaloną na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS

DEKLARACJA PODAJE NA WSTĘPIE DZIEJE WALKI, JAKA TOCZYŁA SIĘ W SZEREGACH POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ POMIĘDZY NURTEM REWOLUCYJNYM, A REFORMISTYCZNO-NACJONALISTYCZNA PRAWICA, KTÓRA TRAKTOWAŁA SOCJALIZM, JAKO WYGDONĄ WYWIESZKĘ DLA REALIZOWANIA WROGICH KLASIE ROBOTNICZEJ I SOCJALIZMOWI KONCEPCJI I CELÓW.

Walka z prawicą.

partii dawniejsi pepesowcy stanowili element ideologicznie chwiejny i podatny na wpływy wroga klasowego.

Przykład, jak hartują się masy członkowskie, jak podnosi się ich poziom ideologiczny i jak wzmacnia się partia — dała nam ostatnio PPR. Surowa krytyka i samokrytyka, przeprowadzona przez kierownictwo PPR, przeprowadzona przez całą partię, wyciągnięcie wszystkich wniosków politycznych i organizacyjnych z ujawnionych niedomagań i błędów — wzmocniły poważnie PPR, wzmogły znacznie jej wartość i jej rolę w życiu politycznym kraju. PPS również musi ujawnić swoje błędy i wykorzystać je ze świadomości mas członkowskich.

Zasadniczym błędem, który leży u podstaw szeregu fałszywych i szkodliwych koncepcji politycznych i gospodarczych, jest traktowanie przez szerokie koła PPS demokracji ludowej, jako złotego środka pomiędzy walką parlamentarną, uważaną za jedyną drogę do socjalizmu a drogą ewolucyjnej walki klasowej.

Szereg działaczy PPS, w tej liczbie Julian Hochfeld, traktował rewolucyjny element demokracji ludowej, jako naleciałość, które należy stopniowo likwidować.

Demokracja Ludowa — to władza ludu — powstała na gruzach państwa wyzyskiwaczy, w warunkach wielkiej wojny przeciwko faszystowskiemu Niemcom i w wyniku wyzwolenia kraju przez Armię Czerwoną. Władza ta jest urzeczywistnieniem rewolucyjnych założeń lewicowego nurtu robotniczego: wyrosła ona w oparciu o państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, rozwinęła się, dzięki jego doświadczeniu. Dzięki jego bohaterskiej pomocy i dzięki sojuszowi, który wiąże ZSRR z krajami demokracji ludowej. W tych warunkach demokracja ludowa sparaliżowała rodzimą reakcję i nie dopuściła do wojny domowej.

wali mikołajczykowskie PSL i koła b. AK. Demoralizowali młodzież, a przede wszystkim harcerzy, nastawiając ją wrogo przeciwko PPR. Gdyby ta polityka nie była w porę sparaliżowana, ułatwiałaby ona przeniknięcie do aparatu państwowego genitów imperializmu amerykańskiego, mikołajczykowców i WRN-owców.

Polska odmiana występującej na zachodzie teorii trzeciej siły obiektywnie uniemożliwiłaby PPS budowanie wspólnego frontu z PPR i kroczenia wraz z nią do socjalizmu.

Politykę taką, politykę Edwarda Osóbki-Morawskiego, realizowali Bolesław Drobner, Henryk Wachowicz, a wspomagał ich Julian Hochfeld. Kierownicy PPS hołdujący teorii „trzeciej siły” uzależniają jednolity front od tych czy innych ustępstw ze strony PPR i innych partyj demokratycznych i systematycznie nadużywali hasła „równorzędności” i klucza partyjnego, co zmierzało do osłabienia i zerwania jednolitego frontu. Na czele tej akcji stali: Bolesław Drobner, Ryszard Obrzącka i Henryk Wachowicz. Skutkiem wypaczenia idei jednolitego frontu była również wypowiedź Adama Kuryłowicza o przemyśle państwowym na szpaltach „Robotnika” i analogiczne artykuły Jana Topińskiego w „Przeglądzie Socjalistycznym”. Wyrazem tej kampanii był szereg wypowiedzi Kazimierza Rusinka na łamach „Robotnika” i jego stanowisko w szeregu zagadnień partyjnych.

Kampania rozluźnienia jednolitego frontu znalazła poparcie wszystkich elementów reakcyjnych w Polsce, które wiązały z tą kampanią swoje nadzieje w walce przeciwko demokracji ludowej.

„Kierownictwo partii, pomimo wahań nie dało się jednak zepchnąć na pozycję „trzeciej siły” swoje nadzieje. Jednak aczkolwiek kierownictwo PPS udało się przy współpracy z PPR zahamować niebezpieczną dla partii działalność zwolenników „trzeciej siły”, jednak nie doceniło ono głębokiej przepaści, jaka dzieli te koncepcje od koncepcji jednolitego frontu pojętego jako droga do jednolitego frontu, budowania na zasadach marksizmu-leninizmu.

Deklaracja mówi dalej o braku konsekwentnej walki z prawicą szczególnie na froncie ideologicznym. Nie przewidywano również w pełni centrystowskich dążeń do „godzenia wszystkich”, do jednoczenia w tej samej organizacji reformistów i rewolucjonistów, zwolenników walki z burżuazją i głosicieli kapitulacji przed burżuazją. Wielu działaczy PPS, nawet tych, którzy rozumieeli słuszność jednolitefrontowej polityki partii, skłonnych było do pogodzenia wszystkich a więc także i prawicowców w szeregach partii, do zadawania się ich pozornym podporządkowaniem słusznej linii partii.

Idąc na ustępstwa na rzecz prawicy, kierowali oni niejednokrotnie ogień przeciwko działaczom lewicowym. Działacze lewicowi zaś nie doceniali ideologicznego przygotowania mas członkowskich, koniecznego warunku do zjednoczenia obu partyj robotniczych na bazie marksizmu-leninizmu, skłonni byli do upraszczania pewnych zagadnień organizacyjnych, nie doceniali konieczności zjednoczenia dla partii robotników, znajdujących się pod wpływem WRN.

Przewyciężać błędy lewicy można tylko poprzez rozwinięcie szerokiej masowej walki przeciwko prawicy. Ujawnienie nosicieli koncepcji prawicowych, zastosowanie wobec nich konsekwentnych wniosków organizacyjnych zahartuje kadry PPS i wychowa je w duchu marksizmu-leninizmu.

Z braku zrozumienia konieczności otwartej walki ideologicznej i organizacyjnej z prawicą wynikał szereg błędów praktycznych. Prawica PPS nadużywając przywiązania mas partyjnych do partii tendencji przemilczała rolę lewicowych ugrupowań w przeszłości PPS, apoteozując równocześnie kierunki i tradycje prawicowe. Jako przeszłość PPS podawano przeszłość prawicowego wypaczenia teorii trzeciej siły PPS są niektóre broszury i kalendarze partyjne, wydane przez „Wiedzę”.

„Kierownictwo partyjne, niedostatecznie przeciwstawiało się tej kampanii, a niektórzy jego członkowie brali w niej czynny udział”. Nawet w ostatnim czasie, już po uchwałach marcowego posiedzenia CKW i kwietniowego posiedzenia Rady Naczelnej o jednolitego frontu ukazywały się prace takie, jak książka Wereszyckiego, stanowiąca wyraźną apologię piłsudczyzny oraz artykuł Teofila Piłsuckiego i tow. J. M. Muliaka w „Przeglądzie Socjalistycznym”, zawierające całkowicie błędną ocenę przeszłości partii i jej rewizjonistycznych wówczas założeń ideologicznych.

Polska Partia Socjalistyczna ugodowo odnosiła się do reakcyjnych wpływów w życiu kulturalnym kraju, co spowodowało uleganie naporowi ideologii wstecznych na polu kulturalno-oświatowym.

Nimb niepodległościowości

Deklaracja podkreśla jako najważniejszy błąd na odcinku rewizji przeszłości nie przeanalizowanie dotychczas nimb rękowej niepodległościowości, jaką usiłują otaczać prawicowcy i burżuazyjni ideolodowie działalność piłsudczyzny. Nie uświadomiona masom członkowskim partii, w sposób jasny i niedwuznaczny proletariackiego pojęcia niepodległości wolnego, niepodległego państwa mas ludowych, państwa, któremu obcy jest wszelki ucisk innych narodów, wszelka polityczna zaborcza, państwa ludowego, związanego serdecznym sojuszem i ściśle współpracą z masami pracującymi świata oraz z krajami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej stosunkowo późno podjęło krytykę reformistycznych i racjonalistycznych prądów, jakie określały w przeszłości politykę partii, Odrodzona PPS nawiązuje do najlepszych tradycji rewolucyjnej walki robotników w szeregach PPS, do tradycji jednolitego frontu pojętego jako droga do jednolitego frontu, budowania na zasadach marksizmu-leninizmu i

Komunistycznej Partii Polskiej, do tradycji sojuszu robotników polskich i robotników rosyjskich w walce przeciwko caratowi.

Właśnie te rewolucyjne tradycje w PPS całkowicie niedostatecznie były oświetlane w szeregach PPS. Nie wykazano dostatecznie rewolucyjnej roli grupy skupiającej się w latach przedwojennych dookoła Adama Próchnika i „lewego toru”, nie wykorzystano dobru „Dziennika Popularnego” dla pogłębienia ideologicznego wychowania mas partyjnych. Milczeniem pominięto znaczenie KPP dla ideologicznego dojrzewania lewicy PPR. „Bez względu na pełną poświęcenia walka komunistów polskich przeciwko kapitalizmowi i faszyzmowi w Polsce, jednolitefrontowa inicjatywa i współpraca z lewicowymi nurtami w PPS, ich konsekwentna przyjaźń do kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego — były jednym z zasadniczych czynników kształtujących oblicze lewicy socjalistycznej” — stwierdza deklaracja. Przemilczenie roli KPP w kształtowaniu się oblicza lewicy socjalistycznej mogło wyjść dzisiaj na rekę elementom prawicowym, wrogim jednolitemu frontowi.

Tradycje RPPS

Deklaracja wskazuje dalej, że PPS za mało nawiązuje do tradycji RPPS, której utworzenie stanowiło przełom w dziejach ruchu socjalistycznego. RPPS wystąpiła jako samodzielna partia, oddzielona od oportunistycznej nacjonalistycznej prawicy. „Bez RPPS i jej walki nie do pomyslenia byłoby odrodzenie PPS”.

RPPS przewyciężyła wpływy dywersyjnej grupy tzw. „PPS lewicy”. Grupa ta operując demagogię nacjonalistyczną odgrywała rolę dywersji WRN w szeregach lewicowej RPPS, usiłowała torpedować jednolity front RPPS i PPR, występowała przeciwko Krajowej Radzie Narodowej, tworząc inspirowaną przez londyńską delegaturę Centralny Komitet Ludowy. Po wyzwoleniu przywódca tej grupy wszedł do PPS, wyrządzając szkodę partii przez popularyzację swoich szkodliwych koncepcji.

Prawicowi kierownicy w partii dążąc do „zjednoczenia” wszystkich przyjeśli do partii na platformie „wza-

jemnej amnestii” ideowej i wzajemnych ustępstw grupę Zuławszczyków z tzw. PPSD, bez zażądania od nich krytycznej oceny ich poprzedniej działalności. W ten sposób dopuszczono do szeregu odrodzonej PPS zacieklej prawicowców, którzy stanowili i stanowią pravicową i nacjonalistyczną kadre w partii. Tacy ludzie jak np. Bien, Bielnik czy Wojewoda prowadzili konsekwentnie antyjednolitefrontową politykę, politykę rozbijania klasy robotniczej.

Uchwała CKW z marca br. i rezolucja Rady Naczelnej z kwietnia br. oznaczały nowy etap w rozwoju naszej partii na drodze do jednolitego frontu. Jednak uchwały te nie stawiały dostatecznie jasno zagadnienia łączności też ideologicznych, z walką przeciwko prawicy. Nawet zacieklej prawicowcy zaakceptowali formalnie uchwały, nie poddając rewizji ani krytyce swojej dotychczasowej działalności.

Oczyszczanie szeregów

Wielu z tych ludzi maskuje się i chce wstąpić do zjednoczonej partii klasy robotniczej, w celu szerzenia tam fermentu i rozkładu. Przed zjednoczeniem partii robotniczych Polska Partia Socjalistyczna musi oczyścić swoje szeregi, które są mocno zachwaszczone przez „Zuławszczyków”, zdeklarowanych prawicowców i „mikołajczykowców”.

„PPS musi wejść do zjednoczonej partii klasy robotniczej jako nurt zdrowy ideowo i czysty społecznie. Tylko w tym wypadku dawniejsi członkowie PPS będą w tej partii pozytywnym i twórczym czynnikiem.”

Akcja oczyszczenia szeregów PPS musi rozwinąć się w trzech kierunkach. Musi doprowadzić do całkowitego przewyciężenia przez PPS politycznych błędów prawicy, a także pojednawczego stosunku do tych błędów. Trzeba przeanalizować źródła tych błędów i żądać od działaczy, którzy je popełnili samokrytycznego ustosunkowania się do swojej przeszłości. W najbliższych tygodniach cała partia musi przedstawić istotę błędnych koncepcji i szkodliwych jej następstw dla ruchu robotniczego.

Z udziałem kół partyjnych trzeba przeprowadzić akcję oczyszczenia szeregów PPS od obcych i wrogich elementów, zachowując jednak wszystko, co wartościowe. Należy wyciągnąć konsekwencje organizacyjne wobec przywódców, przy czym nie można zadowolnić się ich deklaracjami samokrytycznymi. Trzeba, aby nieuleczalni prawicowcy znaleźli się poza partią.

„Okres dziełacy nas od zjednoczenia jest krótki. Musimy wyzyskać go w pełni i przeprowadzić walkę o ugruntowanie zasad marksizmu-leninizmu w świadomości członków partii. Wzmocnił to fundamenty ideologiczne jednolitego frontu, które uczynią ze Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej niezłomną bojowniczkę o socjalistyczną Polskę i ogień międzynarodowego frontu walki o socjalizm”.

REZOLUCJA Rady Naczelnej P.P.S.

uchwalona 22 września 1948 r.

Rezolucja rozpoczyna się stwierdzeniem, że w ostatnich miesiącach przed połączeniem — obie partie robotnicze przeorywują głęboko świadomość klasy robotniczej i umacniają w niej marksizm-leninizm, jedyny zwycięski oręż walki o socjalizm. Omawiając następnie historię dawnej PPS rezolucja przypomina dzieje reformistycznego, oportunistycznego i nacjonalistycznego kierownictwa, podporządkowującego partię interesom burżuazji i obszarnictwa oraz przeciwstawia tym dziejom dzieje rewolucyjnych mas robotniczych, przedzierających się lewicowym nurtem do marksistowskiej i bojowej jednolitego frontu klasy robotniczej.

Droga ta prowadziła przez wspólne z SDKPiL, KPP i PPR walki, przez wspólną pracę podziemną w czasie okupacji, przez wspólne boje w odrodzonym Wojsku Polskim, przez wspólną odbudowę i przebudowę społeczną nowej demokratycznej Polski.

Odrodzona PPS porzuciła reformistyczną ideologię dawnego kierownictwa partii oraz zasiany przez piłsudczyznę nacjonalizm i uznała że Polska Ludowa tylko związana solidarnie z proletariatem wszystkich krajów, o parta na sojuszu z krajem socjalizmu — ZSRR i krajami Demokracji Ludowej, może być prawdziwie suwerenna i niepodległa. Odrodzona PPS zerwała z antyradziecką postawą dawnego PPS i wskazała masom przodownictwo w walce o pokój, postęp i socjalizm, przodownictwo, które przypadło w udziale ZSRR klasie robotniczej i je-

Doniosła rezolucja krajowej narady aktywu gospodarczego P. P. R.

Jak już donosiliśmy — w Warszawie odbyła się krajowa narada aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej, w wyniku której uchwalona została następująca rezolucja:

Krajowa narada aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przed plenum.

Uchwały plenum przez jasne wskazanie niebezpieczeństwa odchylenia prawnicowego i nacjonalistycznego, jego źródeł i sposobów jego przewyżczenia spotęgowały czujność partii, a jasne wytknięcie perspektyw walki o socjalizm wzmocniło zawartość ideologiczną szeregu partynych i siłę partii.

Uchwały plenum uzbrajają partię w silny oręż ideologiczny na etapie budownictwa w naszym kraju zrzębów ustroju socjalistycznego.

Uchwały plenum dały dobitny wyraz woli partii i całej polskiej klasy robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP (B), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami postępowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedynej

gwarancji zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami plenum, narada uważa, że potężna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ognia partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przewyżczenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.

Braki w aparacie gospodarczym

Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomaganie, których usunięcie winno być bojowym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych;

a) w wielu ogniwach aparatu gospodarczego występuje uporczywe i zło-

śliwe nieliczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb (mieszkania, dojazdy, aprowizacja, warunki sanitarne pracy itd.);

b) w wielu działach z aparatu gospodarczego, wśród nich również u członków partii, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę rad zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako kierowniczej siły całego naszego budownictwa;

c) w wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swej pracy po linii rutyny i konserwatyizmu: nie doskonalić systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i za granicą i nie wprowadzając ich do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych narad wytwórczych, wzbogacających doświadczenie techniczne zarówno kierownictwa, jak i całej załogi;

d) w wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalną, tolerancyjną stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego działalność, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.

Narada stwierdza, że biurokracyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przewyżczonej inaczej, jak tylko przez śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.

Podział funkcji w zakładach pracy

Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikiem społecznym oparły się na słusznym podziale i rozgranicyeniu funkcji między administracją — organem władzy w fabryce, radą zakładową — dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej i kołem partyjnym, podstawowym ogniwem partii, siły napędowej całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego. W tych sprawach, mimo słusnych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności. W związku z tym narada zwraca się do wydziału ekonomicznego KC i Komitetów wojewódzkich o przeprowadzenie instruktarzu na początku na stu największych zakładach przemysłowych w Polsce, w sprawie właściwego rozgranicyenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli jest niemożliwe bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładu zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwylić w dążeniu do walki z biurokracyzmem.

W związku z tym narada proponuje przeprowadzić w ciągu miesiąca października zebrania połączonych egzemplarzy kół PPR i PPS wspólnie z radami zakładowymi dla omówienia poprawy warunków materialnych i społecznych robotników oraz z referatem administracji o wynikach dotychczasowej produkcji i planach na przyszłość.

Nowości Spółdzielni Wyd. „Xsiażka“

Erenburg Ila — Wróćłem z USA. Tu maczyły I. Parłowska i Z. Łubińska. Okładka Wł. Daszewskiego, str. 112, zł 160.—

Zbiór 32 opowiadań i opisów z amerykańskiej podróży głośnego pisarza radzieckiego. Autor zdiera maskę reklamatorskiej frazeologii wokół hasła wolności osobistej, równości, przeciwstawiając temu kompromitujące fakty z rzeczywistości.

Płedni Konstanty — Pierwsze porumy, str. 412, zł 450.— Przełożył S. Strumpp Wojtkiewicz. Okładka J. Rachwałskiego.

Powieść z okresu budzenia się ruchu rewolucyjnego w Rosji daje obraz podziemnej pracy konspiracyjnej, ciężkich warunków bytowania proletariatu rosyjskiego oraz przedstawia systemy walki ochrony carskiej.

Słobodnik Włodzimierz — Mały bęben i wielki bęben, str. 36, zł 70.— Zbiór zawiera pięć opowiadań wierszowanych dla dzieci młodszych. Kolorowe ilustracje J. Rachwałskiego.

Wygodźki Stanisław — Pamiętnik miłości, str. 58, zł 120.—

Zbiór wierszy o wielkim artyście poetyckim i ceną społeczną treści. Motywem poezji Wygodźki jest ból ojca po stracie dziecka zamordowanego przez Niemców w Oświęcimiu. Wiersze te, pisane częściowo w Oświęcimiu, częściowo współcześnie są oskarżeniem faszyzmu, sprawcy śmierci milionów istnień ludzkich.

Uproszczenie formalności kredytowych dla mało- i średniorolnych

WARSZAWA (PAP). W związku z wydanymi ostatnio zarządzeniami Ministerstwa Skarbu w sprawie indywidualnych kredytów rolniczych przedstawiciel prasy przeprowadził rozmowę z prezesem Zw. K. K. O. — Władysławem Stawickim, na temat zasad kredytowania indywidualnych gospodarstw drobnych i średnich oraz omówił współpracę KKO ze Zw. Samopomocy Chłopskiej na odcinku kontroli nad finansowanymi przez KKO warsztatami chłopskimi.

Na zapytanie jakie istotne zmiany wprowadzają ostatnie zarządzenia Min. Skarbu w kredytowaniu indywidualnych gospodarstw rolnych prezes Stawicki oświadczył, iż zmiany te polegają m. in. na uproszczeniu zasad poręczycielskich, obniżeniu stopy procentowej oraz na zmniejszeniu formalności kredytowych.

W myśl zarządzeń Min. Skarbu kredyty będą udzielane jedynie najbardziej pomocy kredytowej potrzebującym drobnym i średnim rolnikom, którzy do podania dołączą przychylną o-

pinę Samopomocy Chłopskiej. Samopomoc Chłopska udzielając swojej opinii przyjmie też pewne zobowiązania, a mianowicie kontrolę, celowości zużycia kredytu przez kredytobiorcę.

Innym kategoriom rolników kredyty będą przyznawane za specjalną zgodą Ministerstwa Skarbu, po uprzednim porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz ze Zw. Samopomocy Chłopskiej.

W dalszym ciągu prezes Stawicki podkreślił, iż porzucenie dotychczasowej zasady zabezpieczenia kredytów nie wpłynie ujemnie na pewność spłaty zobowiązań. Ścisła współpraca między KKO a Zw. Samopomocy Chłopskiej w dziedzinie stałej kontroli nad finansowanymi przez KKO warsztatami chłopskimi daje pewność, że zmniejszenie zabezpieczenia zbędnych żywnych zasadach kredytowania rolnictwa nie spowoduje niewłaściwego użycia kredytu, jak również nie osłabi spłacalności wypożyczonych funduszów.

„Słodki” patronat WEDLA nad M/S Batorym

GDYNIA (PAP). W dniu 26 bm. odbyła się, spotykana po raz pierwszy w Polsce, uroczystość na pokładzie stojącego w porcie transatlantyku m/s „Batory”. Delegacja załogi fabryki czekolady E. Wedla w Warszawie przybyła na wybrzeże, w celu przejęcia w imieniu całej załogi fabrycznej patronatu nad m/s „Batorym”. Uroczystość zagał dyrektor GAL-u p. Teper, witał serdecznie delegata Ministerstwa Żegluga, przedstawicieli załogi „Wedla”, OKZZ i zebranych gości.

Delegacja pracowników Wedla wre-

czyła załozde „Batorego” tablicę pamiątkową ze zdjęciami, przedstawiającymi zniszczenia wojenne i odbudowane obiekty fabryki w Warszawie. W adresie, skierowanym do marynarzy, załoga Wedla prosi ich, by w drodze nieskrepowanej korespondencji utrzymywali kontakt z pracownikami fabryki, która jako jedna z pierwszych w żujnowanej stolicy podjęła prace.

Delegacja fabryki Wedla zwiedzi na wybrzeżu porty, stocznie i urządzenia socjalne.

Tragiczna śmierć staruszki

Mieszkanka wsi Klonowo (pow. Kęto) 78-letnia staruszka Józefa Kwiatkowska wybrała się na cmentarz. Celem odwiedzenia grobu swoich najbliższych, nie przypuszczając, że będzie to jej ostatnia ziemską wędrówką. W powrocie drodze z cmentarza staruszka została najechana przez nieznanego rowerzystę tak nieszczęśliwie, że w kilka minut po wypadku zmarła. Sprawca wypadku zbiegł. Milicja Obywatelska prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia go. (w)

15-letnia dziewczyna przejechana przez pociąg

Na linii kolejowej obok wsi Bylice, pow. Koło, miał miejsce wypadek spowodowany przez własną nieostrożność. W chwili, gdy zbliżał się pociąg 15-letnia dziewczyna, Janina Sierakowska stanęła tak blisko toru, że została potrącona przez wagony i wpadła pod koła pociągu. Obrażenia jakie odniosła okazały się bardzo poważne, gdyż mimo udzielenia natychmiastowej pomocy dziewczynka w drodze do domu zmarła. (w)

Wzorowe łąki pokazowe w każdym powiecie

WARSZAWA (API). Rolnicy polscy dotychczas mało uwagi poświęcali łąkom. Tymczasem doświadczenia wykazują, że plony z wzorowo prowadzonych łąk przewyższają pięciokrotnie plony z łąk nieuprawianych.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform

98 milionów złotych na budowę fabryki samochodów „FIAT”

WARSZAWA (API). W związku z zamierzoną budową fabryki samochodów „Fiat” w Warszawie, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił w planie inwestycyjnym na rok 1948 dodatkowy kredyt na ten cel, w wysokości 98,510 tys. złotych. Przyznanie kredytu tego umożliwi podjęcie prac przygotowawczych przy budowie fabryki oraz odbiór zamówionych materiałów z firmy „Fiat”. W pierwszej fazie budowana będzie bocznicą kolejowa, ogrodzenia, magazyn, wartownia, stróżówka, oraz budynek administracyjny, który pomieści biura budowy i dykcję fabryki.

Rolnych, postanowiło przekonać rolników o tych korzyściach i przeprowadziło pokazowe akcje prac łąkarskich pod kierunkiem wojewódzkich inspektorów wydziałów wodno-melioracyjnych.

Wzorowe łąki pokazowe zostały założone w każdym powiecie na obszarach od 2 do 20 ha. W sumie wszystkie pokazowe gospodarstwa łąkarskie zajmują obszar 3.000 ha. W akcji tej Min. Rolnictwa i R. R. rozporządziło bezpłatnie 150 ton nasion trawiatych i 120 ton nawozów sztucznych.

Pokazowe gospodarstwa łąkarskie wzbudziły duże zainteresowanie wśród gospodarzy, czego dowodem jest fakt że w r. b. rolnicy sami założyli wzorowe łąki w swoich gospodarstwach na obszarze 6.300 ha. Największe zainteresowanie sprawami łąkarskimi wykazało woj. białostockie, gdzie pokazowych jest ok. 300 ha, a gospodarstw około 2.000 ha.

Rolnicy, którzy sami zakładają wzorowe gospodarstwa łąkarskie, otrzymują kredyty na skrypty dłużne. Min. Rolnictwa i R. R. przeznaczyło na tę akcję 100 mil. zł. (Hn)

Polacy w Niemczech deklarują bezzwłoczną gotowość powrotu do kraju

BERLIN (PAP). W Berlinie odbyła się Akademia zorganizowana przez Związek Polaków w Niemczech z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia Związku. Akademia przerodziła się w spontaniczną manifestację wspólnoty, łączącej skupiska polskie w Niemczech z Macierzą.

Przedstawiciel Polaków westfalskich Jakób Przybylski w imieniu ludności polskiej w Westfalii zadeklarował jej bezzwłoczną gotowość powrotu do kraju. Oświadczenia w analogicznym duchu składali następni mówcy, delegaci Saksonii, Magdenburga, Okręgu Łużyckiego i inni.

Przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego p. Wawrzynek przedstawił

szerokie możliwości, istniejące obecnie w Polsce dla ludzi pracy.

Na akademii uchwalone zostały dwie rezolucje, które postanowiono posłać Prezydentowi R. P. i Premierowi Rządu. W rezolucji do Prezydenta R. P. czytamy m. in.: „My chłopcy i robotnicy polscy, rzuceni twardym losem na tułaczę szlaki, chcemy wrócić pod dach ojczyzny, za którym tęskniliśmy przez długie lata wędrówki po obcych ugorach, dla którego walczyliśmy i dla którego żadna ofiara — krwi czy potu — nie będzie nam za wielką. Przyrzekamy tobie — Obywatelu Prezydencie — że dzisiejszy jubileusz jest ostatnią rocznicą Związku Polaków w Niemczech, bo wszyscy jak tu jesteśmy, starzy, czy młodzi, chcemy jak najprędzej powrócić do kraju, aby pod Twoim kierownictwem budować wielką i szczęśliwą Rzeczypospolitą Ludową.”

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Pikolo. Przede wszystkim list b. nieczytelny. Trzeba pisać porządnie, by nie trzeba było używać szkła powiększającego do odczytania „brazgołów” czytelnika. Czy Pan — młody człowieku — jest autorem tych wierszy? Znajdują się one bowiem w rażącej sprzeczności z formą listu. Wiersze przypadły nam do gustu. Trapi nas tylko jedna wątpliwość: Czy aby Pan dokładnie je przepisał?

Student. List przekazany do prawnika. Sądziemy jednak, że postępowanie administratora żądającego od ojca zwiększonego czynszu tylko dlatego, że ma syna niepracującego a studiującego na U. P. jest zbyt mechanicznym stosowaniem dekretowego wyrażenia „niepracujący”. Ten administrator to typowy „nadorliwiec” (oile chodzi o jego kieszeń).

„Spóźniony”. Jeśli się Pan nie zgadza na opublikowanie swego nazwiska — nie możemy nic poradzić. Prosimy o napisanie listu jeszcze raz, z tym, że mogłyby podać Pańskie nazwisko. Nie wątpimy wtedy, iż na nasz apel otrzyma Pan posadę. Łączymy serdecznie pozdrowienia. Prosimy być dobrej myśli.

Maria Orkow. Zupnie się z Panią zgadzamy. Są to wybrki niepozycylnych osadników.

Stan sanitarny kraju uległ znacznej poprawie

WARSZAWA (PAP). W okresie od 23 sierpnia do 20 września rb. działała na terenie kraju Międzyministerialna Komisja Sanitarna, która badała stan sanitarno-higieniczny szeregu ośi prywatnych. Ogółem zbadano ponad 400 obiektów na terenie miasta st. Warszawy oraz województw: poznańskie, wrocławskie, krakowskie, rzeszowskiego, warszawskiego i kieleckiego. Komisja interesowała się m. in. stanem zaopatrzenia ludności miast w wodę, działalnością Zakładów Oczyszczania Miasta, stanem higienicznym publicznych zakładów gastronomicznych i stołówek pracowniczych, wytwórniami i przetwórniami artykułów spożywczych, wód gazowych oraz stanem sanitarnym sklepów spożywczych.

Przeprowadzono ponadto kontrolę w rzeźniach, młynach, mleczarniach itp. Jak wynika z rezultatów akcji, stan sanitarno-porządkowy uległ w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznej poprawie.

W pałacu Chaillot

(Od specjalnego korespondenta „API” dla „Głosu”)

Paryż, we wrześniu

Na pierwsze posiedzenie sesji ONZ rząd francuski wysłał swą najwspanialszą gwardię republikańską. Stoją ona na warcie z obnażonymi szablami, w złotych czapach kirasjerów cesarskich, przybranych czarnymi kiltami kofekami. Patrzone na nią z tą samą rozbawioną ciekawością, z jaką spokalo się przemówienie inauguracyjne, przemówienie na temat pokoju, który można osiągnąć przez porozumienie się wszystkich ludzi dobrej woli i obecności kawalerzystów w mundurach XIX w. — wszystko to pachniało tym samym anachronizmem. Wzruszyć się dało tylko kilku starych dziennikarzy, bywalców Genewy, którzy kiwali głową, wzdychając: „Ach, kiedy przemawiał Briand”.

Wszyscy wiedzieli, że prawdziwe obrady toczą się gdzieś indziej, jak to się mówi — „za kulisami”.

Prawdziwą atrakcją dnia stały się słuchawki, oddane do dyspozycji wszystkim delegatom i dziennikarzom. Nigdy dotąd nie widziano ich we Francji. Wobrażcie sobie małe czarne pudełeczko, nie większe od damskiej torebki, które zawieszają się przez ramię na skórzanym pasku. Jest ono wolne i niezależne, — można się z nim swobodnie przesiadać. Przemowy i ich tłumaczenia docierają do odbiorcy bez drutu. Jest to mały aparat radiowy. Z boku mieści się płytka, wielkości monety 20 „sous”, oznaczona białą strzałką i obwiedzona numerowaną tarczą.

Jeśli nastawisz tarczę na „2” — słyszysz się przemówienia po angielsku, jeśli na „3” — po francusku, jeśli na „4” — po rosyjsku. „5” podaje hiszpański tekst wygłoszonej mowy. Dzieje się to niezależnie od tego, jaki jest język mówcy, którego można usłyszeć bezpośrednio z numeru „1”.

Argentynski piosz Amarín bawił się tym znakomicie. Zartował:

masz na do myślenia

wynalazek przyszłości „made in USA”, powstanie według tego wzoru. Tarczą na „jedynek” przyjmując się republikański sposób myślenia, na „dwójkę” — demokratyczny, na „trójkę” — postępowy. „Ale wówczas nie będzie wcale „trójki” — przerwał mu dziennikarz amerykański, w którym przetałi rozmawiać jego zaatlantycy koleldy od czasu, jak spokali go kilkakrotnie w towarzystwie francuskich piosarzy komunistycznych.

Najnowszym wydarzeniem trzeciej sesji ONZ jest rzeczywiście niemal kompletne

zerwanie

stosunków osobistych

między przedstawicielami przeciwnych ideologii.

Jeszcze w Nowym Jorku po ostatnim posiedzeniu toczyły się wspólne dyskusje przy kieliszku w barze prasy. Tym

razem większość przedstawicieli wielkiej prasy amerykańskiej nie odważa się zbliżyć do tych, których opinia głosi, że są postępowi. Boją się raportów które złożą Departamentowi Stanu mieszczycielom amerykańskim, którzy pod przeróżnymi sposobami nawiedzają kuluary ONZ.

Gdyby z tego powodu nie odnowiono paszportu? Bywają i takie wypadki. Albo postawia przed komisją do badań działalności antyamerykańskiej. I to się zdarza.

ONZ obraduje tym razem w muzeum. Nie jest to prawdziwe muzeum, wystawiające oryginalne dzieła sztuki. Jest to muzeum porównawczego rzeźbiarstwa, w którym znajdują się tylko gipsowe odlewy słynnego posągu, reprodukcje, kopie, freski, nie nadające się do transportu, lub witraże katedr. Wielu fragmentów nie usunięto na czas obrad.

W ten sposób, nad biurem prasy wznosi się „objawienie” XIV wieku, polskie biuro prasowe PAP mieści się pod romańskim Chrystusem gigantycznych rozmiarów. Lec „objawienie” Chrystus są tylko imitacja. Szczególna symbolika dla obrad, które rozpoczęły się pod znakiem najczystszej banalności.

Będziemy jedli lepszy chleb

Zebraliśmy prawie 11 milionów ton zbóż

Zmiana norm przemiatu zasili rolników w pasze

Jak wynika z przeprowadzonych obliczeń tegoroczne zbiory 4 głównych zbóż wynoszą: żyta 5 932 178 ton, pszenicy 1 452 240 ton, jęczmienia 1 293 016 ton, owsa 2 206 622 ton. W sumie zatem zebraliśmy 10 904 057 ton zboża. Wynik ten jest niewątpliwym sukcesem i zapewnia nam całkowitą samowystarczalność w tym zakresie.

Jeżeli, podzielimy podane wyżej wyniki zbiorów przez liczbę mieszkańców kraju, wynoszącą obecnie ca 25 milionów, to okaże się, że na głowę ludności przypada: 240 kg żyta, 58 kg pszenicy, 51,7 kg jęczmienia, 88 kg owsa. — Warto porównać te dane z wynikami ostatniego roku przedwojennego, mianowicie z r. 1938. Otóż, jak podaje Mały Rocznik Statystyczny z r. 1939, w tym ostatnim roku przedwojennym produkcja zbóż na jednego mieszkańca Polski wynosiła w pszenicy 62 kg, w życie 208 kg, w jęczmieniu 39 kg i w owsie 76 kg. Innymi słowy, poza pszenicą, której mieliśmy przed wojną na głowę mieszkańca o 4 kg więcej, we wszystkich innych zbożach osiągnęliśmy już poziom wyższy od przedwojennego.

Likwidacja trudności aprowizacyjnych na odcinku zbożowym pociągnie automatycznie za sobą poprawę sytuacji także i w odniesieniu do gospodarki hodowlanej. Oto z dniem 1 października wprowadzone zostaną nowe

normy przemiatu maki, a mianowicie dla pszenicy: 50 proc. — 67 proc. — 72 proc. — 97 proc., a dla żyta: 65 proc. — 82 proc. — 97 proc.

Każdy będzie skutkiem obniżenia norm przemiatu? PO PIERWSZE: poprawi się jakość chleba i bułek. Począwszy od przyszłego miesiąca pieczywo będzie znacznie bielsze niż dotychczas.

PO WTORZE: znikną istniejące dotychczas trudności uzyskania kaszki mlanej, tak potrzebnej dla dzieci. 50%owy przemiat pszenicy umożliwi bowiem produkcję kaszki w ilościach wystarczających.

PO TRZECIE: zmiana norm przemiatu zwiększy znacznie produkcję otrąb pszennych i żytnych, co w konsekwencji wpłynie na większą mleczność krow i usunie braki w zakresie pasz treściwych.

W roku ubiegłym na skutek panującej suszy rolnik nasz odczuwał wielki niedostatek paszy i to odbiło się ujemnie na hodowli. Wprawdzie w drodze importu pasz, kukurydzy itp. uniknęliśmy kryzysu hodowlanego, jednakże przy wysokiej ich ocenie względy kalkulacyjne odrzucały rolnika od normalnego tuczu. Te przeszkody odpadają obecnie i należy się liczyć zarówno ze wzrostem pogłowia jak i z lepszym wypasaniem bydła i świń.

TEATR NOWY: „Chory z urojeń”

zrozumieniem innych. W jego domu wszyscy muszą udawać, że go kocha, a on, drżąc o niego, odważnie niechętnie lub jęczący tyranizuje innych. Mania choroby jest mu w dużej mierze na rękę. Pozwała mu ona szantażować innych — z poczuciem własnej szlachetności, cierpienia i poświęcenia. Raz po raz wydziera mu się zdanie, demaskujące jego niewzruszony egoizm, kiedy to np. deklaruje, że chce mieć zięcia nie tylko dla córki, ale także dla siebie (lekarza). On — on — ciągle on — to jego najistotniejszy motor działania. Urojenie choroby jest mu potrzebne. Zagadnienie to może sięgać w podświadomość. Pozwala mu bowiem fikcyjna choroba nie dostrzegać jego potwornego egoizmu i zachować poczucie niezwykłej własnej szlachetności. To drugie urojenie jest gorsze od pierwszego — pierwsze wspomaga drugie, nie odwrotnie. Któż z nas nie dzieli z Arganem w mniejszym lub większym stopniu tego drugiego urojeń? Zamaskowany egoizm jest głęboko ukorzenioną w nas cechą plemienia ludzkiego. Lubimy żyć w urojeniu o własnej dobroci, bezbronności, szlachetności — i tym urojeniem maskować nasz egoizm.

Wiedza Moliera o ludziach nie jest radosna — nie można jej jednak odmówić wysokiego procentu słuszności. Argan jest naszym krewnym — trudno temu zaprzeczyć. Przerasta on to, co się w nim dostrzega zwykle, mianowicie maniaka leczenia się. Jego prawda jest głębsza.

Tekst Moliera daje punkty zaczepienia dla takiej koncepcji Argana, bardzo wyraźne punkty. Dla współczesników Moliera wymienione dwa aspekty komedii uzupełniały się. Sztuka była pałacem aktualna, jednocześnie zaś pociągała głębią analizy psychologicznej. Zmiana epok stała się przyczyną, że w naszej wrażli-

wości nastąpiły zasadnicze przesunięcia. Walka Moliera z ówczesną medycyną i konwencjonalnym patriarchalnym pojęciem rodziny straciła aktualność. Nie dlatego, by dzisiejsi lekarze nie mieli swoich „bzików” (przypominam wszechzabawczą penicylinę, również dziś śmieszna jak dawniej wszechzabawcze lewatywy i puszczanie krwi), są oni jednak zbyt niepodobni do swych „przodków”, by w normalnym widzu powstał samorzutnie znak równości między epokami. Tak się nie dzieje. Sprawa zaś regulowania życia dzieci przez rodziców wobec zmiany obyczajów straciła dla nas zupełnie znaczenie — przynajmniej w naszej kulturze. Zwracam jednak uwagę, że sprawa ta gdzieś indziej mogła budzić jeszcze w naszym wieku wzburzenie. Wiem, że w Japonii przed wojną wystawienie Moliera było zakazane ze względu na to, że „miszezy on autorytet rodziców”, jak to tłumaczono oficjalnie. U nas w Europie w każdym razie straciła ta sprawa ostrość.

Wystawiając „Chorego z urojeń” trzeba sobie zdać sprawę z tych rzeczy. Sztuka oparta niegdyś na dwóch kolumnach: aktualności i dociekliwości psychologicznej — straciła jedną kolumnę. Przy wystawieniu trzeba więc tak zmienić stosunek elementów dzieła, by uzyskać nową równowagę. Takie wyważenie nowej równowagi jest zawsze ogromną trudnością. Można było albo zrobić widowisko wesołe, spływając psychologię, Argana, albo też na tej psychologii zestrodkować całą uwagę, nie obawiając się nawet mocnego zabarwienia widowiska dramatyzmem. Można było wreszcie szukać jakiejś trudnej do zdefiniowania, ale możliwej syntezy, bardzo subtelnej i kruchej.

W przedstawieniu w „Teatrze Nowym” nie zrobiono ani jednego, ani drugiego ani trzeciego. Sztuka „lamała

Przez współzawodnictwo do dobrobytu

Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze oraz fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu stanęły do współzawodnictwa międzyzakładowego.

Cóż to znaczy? Oznacza to nowy etap w szlachetnym współzawodnictwie pracy rozwijającym się na naszym terenie. Robotnicy najważniejszych i największych zakładów wytwórczych Wielkopolski postanowili tym krokiem wyrazić swą chęć i wolę budowania, poprzez zwiększoną wydajność pracy, lepszego jutra — dla całego społeczeństwa.

Współzawodnictwo pracy w woj. poznańskim rozwijało się spontanicznie. Pierwsi sztamdar walki o dobrobyt kraju podchwycili ZWM-owcy Cegielskiego, którzy przed dwu laty stanęli do tzw. wyścigu pracy. Niedługo potem za młodzieżą postąpili robotnicy tych samych zakładów oraz pracownicy wielu innych fabryk naszego miasta i województwa. Rozwój współzawodnictwa nie odbywał się jednak bez trudności. W początkach tego ruchu kierownictwo warsztatów pracy w wielu wypadkach ustosunkowało się niechętnie do pracowników, pragnących swą pracą zadokumentować przywiązanie do Polski Ludowej. Nie można także powiedzieć, aby wśród szerokiej rzeszy robotniczych współzawodnictwo to znalazło od razu należyty wydzźwięk. Wielu robotników jeszcze przed rokiem mówiło, że zwiększenie wydajności pracy nie pokrywa się z interesami klasy robotniczej. Obok tych zasadniczych nurtów, które objawiały się w początkach powstawania tego ruchu, spotykało się trudności inne bodaj ważniejsze. Przede wszystkim spotykały często brak surowca powodował hamowanie współzawodnictwa tam nawet, gdzie ono rozwijało się w całej pełni. Nadto część robotników, nie rozumiejąc istoty tego ruchu, zwracała większą uwagę na ilość wyprodukowanych towarów, zapominając o ich jakości. Jednym zdaniem zwiększanie ilości produkcji odbywało się tu

i ówdzie kosztem jakości wytworzonych dóbr.

Mijały miesiące. Robotnicy nie rezygnowali ze słusznej sprawy. Uporali się po pewnym czasie z trudnościami i weszli na drogę właściwej akcji. Ruch współzawodnictwa pracy zaczął się organizować, ze spontanicznego ruchu powstał nurt ujęty w pewien ścisły i określony system. Zaczęły się wówczas etapy wykonywania nowego i słusznego szlaku dla robotniczej twórczości. Najpierw wprowadzono współzawodnictwo zespołowe między drużynami poszczególnych warsztatów. Potem rozszerzono właściwe współzawodnictwo indywidualne, rozpalając ogień zapału wśród rzeszy robotniczych. Wreszcie, gdy grunt został całkowicie przygotowany pod nowe zadania, gdy robotnicy stwierdzili, że współzawodnictwo nie rozwija się kosztem ich sił a przynosi im: okazałe zarobki, przystąpiło do nowego etapu — do współzawodnictwa międzyzakładowego, które m. in. wypełnia w tej chwili treść życia pracowników Cegielskiego i Zaodrzańskich Zakładów Budowy Wagonów.

Etap ten jest ważnym krokiem na drodze do dobrobytu całego społeczeństwa. Lękowscy, Plichowscy, Pietraszewscy i inni przodownicy pracy naszego województwa, nie zawiodą pokładanych w nich nadziei oraz porwą za sobą tysiące innych i wytrwałych robotników. Województwo oczekuje, że nowy ten etap zwiększy wydajność produkcji, przyczyni się do wzmocnienia oszczędności surowców, wpłynie na dalsze zdyscyplinowanie załóg fabrycznych, przyniesie rodzinom robotniczym wzrost płac oraz państwu — jakościowo lepsze wyroby. Pierwszy etap tego współzawodnictwa potrwa 3 miesiące. W tym czasie 10 tys. Cegielszczan i 2 tys. Wagonowców zmagać się będzie o uzyskanie palmy pierwszeństwa. Zwycięska załoga otrzyma sztandar przechodni oraz wysokie premie jako nagrodę i bodziec do dalszej wytrwałej pracy.

Przebieg tego współzawodnictwa określa specjalny regulamin, na podstawie którego odbywa się punktowanie i dodatnie i ujemne. Regulamin ten bierze pod uwagę wydajność pracy, czyli stosunek wartości produkcji do ilości wypracowanych godzin, organizację pracy, a przede wszystkim zapobieganie bezczynności maszyn, zdyscyplinowanie załóg, bezpieczeństwo oraz oszczędność surowców i energii obniżającą dotychczasowe koszty wytworzenia.

Cegielszczanie i Wagonowcy swym krokiem dają przykład klasie robotniczej Wielkopolski i wzywają ją do dalszego zwiększenia wysiłku dla dobra swego i kraju. Z. N.

Wykroje i Wzory Nr 11

Modny komplet-suknia — Piżama męska — Bluzeczki dla dziewczynki oraz tkacko na ramie Wyplotenie krzesel sznurkiem — Kwiaty z filcu i Wskazówki krawieckie
Cena zeszytu 30 zł 173d

Na zużycie własne wsi (zasiewy, konsumpcja, hodowla) potrzeba będzie łącznie 8 163 033 ton różnych zbóż, już uwzględniając postulat podniesienia produkcji hodowlanej. Miasta otrzymają zatem na pokrycie potrzeb konsumpcyjnych 2 734 798 ton, co w zupełności zaspokoi nasze potrzeby, gdy tymczasem w roku gospodarczym 1947/48 zmuszeni byliśmy importować 740 000 ton ziarna.

Przy poprawiającej się stale sytuacji aprowizacyjnej potrzebna będzie jednak w dalszym ciągu — tak samo jak w odniesieniu do innych towarów — kontrola cen, obrona społeczeństwa przed próbami wyzysku a taka kontrola będzie nadal istniała. (b)

pierwszy plan przedstawienia i można tylko z głębokim szacunkiem o nim mówić.

Grzej się przedstawiała sprawa z jego partnerami. Np. Antosia p. Kiernikówny nie miała nic ze zdrowego prymitywizmu ludowego, który cechuje pokojówkę Moliera. Nie była ona prymitywna, lecz arogancka i krzykliwa. Nie wydaje mi się, by Molier tak tę postać widział.

Belina (p. Korwin), Aniela (p. Jabłonowska), Berald (p. Jabłoński), Kleant (p. Nader) byli poprawni, choć bladzi. Dr Czyściciel (p. Fiszler), Rejent (p. Laurentowski) w swych drobnych rolach — poprawni. Dr Biegunka (p. Janowski) i Tomasz, jego syn (p. Gajdecki) zbyt groteskowi w charakterystyce wobec wszystkich innych osób, zasadniczo przedstawionych realistycznie, w szeroko pojętym znaczeniu tego słowa.

Sztuka niewątpliwie nastroczała wielkie trudności. Należy ona do najtrudniejszych do zagrania sztuk Moliera. Skomplikowana jej budowa, wcielenie pewnych jej elementów wymaga zrozumienia przed jak ciężkim zadaniem stanął zespół aktorski. Ze przedstawienie nie było idealne — staje się zrozumiałe.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wystawienie jej świadczy o ambicji Dyrekcji i o gorliwości zespołu. Sądzę, że ambicja ta, połączona z gorliwością, pozwoliła nam w przyszłości wyjść z teatru z niezłym wrażliwym zadowoleniem.

Czy warto sztukę zobaczyć? — Albo naturalnie! Molier jest Molierem i w poszczególnych scenach zawsze wykreśli swą drapieżną siłę, Fertner zaś jest wybitnym aktorem, z którym można się o to lub owo sprzezać, ale które należy przyznać siłę wczucia się w trudne i skomplikowane postacie siłę prawdziwego artysty.

Wojciech Bąk

To nam doda uroku...

W zasadniczych postulatach nowej mody jesteśmy już wszystkie zorientowane. Suknie i okrycia nie są tak przesadnie długie, jak zapowiadano. Ele-

neczności. I oto nadszedł moment przybierania sukien perełkami, moment, który zapewnił im bezwzględne powodzenie na całej linii.

Modne też będą znowu wszelkiego rodzaju haft jedwabiem i nitką metalową, jednakże perełki należą do najładniejszych ozdób sukien. Robota perełkowa musi być naturalnie zastosowana z umiarem, aby nie wywołała przesyty. Pięknie wypadają haft perełkowy na sukniach popołudniowych i wieczorowych. Barwne zestawienie kolorowych perełek przy sukni dodaje jej młodości i dużo uroku. Korzystając z wolnej chwili, warto wyhaftować sobie perełkami choćby tylko torebkę do teatru czy inny jakiś drobiażek.

Jesienią i zimą — jak zapowiadają mistrzowie mody — bardzo będzie modna także aplikacja w połączeniu z robota perełkowa. Ładnie będzie wyglądała torebka aksamiłna stylizowana aplikacją w jasnych kolorach pastelowych, wykonana lśniącym jedwabiem. Brzegi mogą być zahaftowane złotymi perełkami. Całość wypadnie bardzo efektownie i interesująco.

Przy podejmowaniu takiej pracy radzimy paniom, aby nie rzucały się na rzeczy zbyt trudne, bo łatwo mogłyby się do niej zniechęcić. Pamiętajcie, że jednym z mistrzów nie rodzą się, ale że wszystkim uczyć się trzeba. Radzimy na pierwszy raz zdecydować się na motyw najmniej skomplikowany (najlepiej geometryczny), który jest zawsze najładniejszy i najłatwiejszy w wykonaniu.



ganckie Francuzki zgodziły się zakrywać swoje nóżki tylko do pół łydek — i my pójdziemy w ich ślady, bo moda ta jest ładna i praktyczna. Najbardziej polecenia godny jest komplet składający się z spodniczki i żakietki. Sprawiając je sobie, musimy wziąć pod uwagę okrycie, jakim dysponujemy. Jeśli mamy trzcwirowy lub lrochę krótszy żakiet futrzany lub z wełny czy też płaszcz raczej wąski — spodniczkę damy sobie uszyć wąską, z tzw. założeniem z boku lub z tyłu. Do tego żakietki zapinany z przodu. Razem ze spodniczką może on stanowić całość. Ale bardzo łatwa są tu zmiany: do spodniczki tej można nosić (także podżakietki) sweterki barwne i bluzeczki. Taką samą ładną i praktyczną całość będziemy mieć, jeżeli sprawimy sobie spodnię kloszową.

Tym czytelniczkom, które dysponują pewną ilością wolnego czasu, zdradzimy, że bardzo modny będzie jesienią i zimą haft perełkowy. Na niektóre rzeczy z dziedziny mody musimy czekać nieraz bardzo długo, mimo, że stęskniłyśmy się za nimi naprawdę. A tymczasem twórcy mody trzymają nas niejako w szachu, czekając na korzystniejszą chwilę, aby odgrzebać to, co ongiś było modne. Odkąd nauczone się cenić piękność i elegancję materiałów gładkich, wydaje się ładne przybranie sukien haftem wprost ko-

Kariera Chińczyka Pou-Yi

Był trzy razy cesarzem dziś odpowiada przed sądem

Jakże kapryśnym jest nieraz los człowieka. Ze szczytu sławy i potęgi stoczył się może łatwo na dno upadku i bezzilczy. Został np. trzy razy cesarzem i trzy razy utracił tron — to też osobliwy dowód igraszek, jakie wyczynia sobie z ludźmi fortuna. A taki właśnie los spotkał Chińczyka nazwiskiem Pou-Yi.

Prawdę mówiąc, nie był on bynajmniej jakąś wybitną osobistością. Pochodził z rodziny z rodu wojowniczych Nuchedów, którzy zawojowali Chinę w r. 1644, jednakże nie odziedziczył prawie żadnych z cnot swych sławnych przodków.

Po raz pierwszy został Pou-Yi cesarzem Chin w r. 1908, „dzięki” śmierci swego wuja — a dotychczasowego cesarza, oraz ambicji swej ciotki Tsou-Hi. Sprytna cesarzowa wykaluowała sobie, że jeżeli odda rządzą 5-letniemu wówczas Pou-Yi, zamiast jego ojcu, to władza faktycznie pozostanie w jej rękach. Kombinacja ta udała się jedynie w połowie, bowiem następnego dnia po koronacji Pou-Yi, wdowa Tsou-Hi opuściła ziemski padół.

Z tego też powodu młody cesarz, po jednym dniu rządów, musiał ustąpić tronu swemu ojcu. Sun-Yat-Sen nie panował zresztą długo, gdyż już w roku 1911 proklamowana została republika. Młodemu Pou-Yi pozwolono jednak pozostać w cesarskim pałacu w Pekinie. Pędził tam gnuśne, bezzwonne życie w otoczeniu mandarynów i starych kurtyzan. Dla zabicia czasu, zaczął zajmować się pisaniem wierszy, nigdy jednak nie został prawdziwym poetą.

Byłby niewątpliwie w ten sposób spędził resztę swego żywota, gdyby jednemu z generałów nie przyszedł do głowy pomysł urządzenia małej rewolucji pałacowej i wznowienie cesarstwa. Młody Pou-Yi objął



POZLA organizuje w dniach 9 i 10 października „Jesienny pierwszy krok LA”. W zawodach tych młodzi miłośnicy sportu lekkoatletycznego będą mogli przekonać się o swoich zdolnościach w tej dziedzinie sportu. Zawody odbędą się w konkurencji kobiet, juniorów (od lat 14—16), oraz zawodników starszych. Zapisy przyjmują sekretariat POZLA, Poznań, ul. Szewska 9.

W „Jesiennym pierwszym kroku” startować mogą wszyscy zawodnicy tak zrzeszeni jak i niestowarzyszeni, którzy nie uzyskali w dotychczasowych podobnych zawodach punktowanego miejsca. Jesienne biegi prześlajowe o mistrzostwo POZLA odbędą się w konkurencji męskiej na dystansie 5.000 m, żeńskiej — 1.000 m i juniorów — 1.200 m w niedzielę, 10 października. W biegach prześlajowych startować mogą tylko zawodnicy zarejestrowani w POZLA. Zgłoszenia przyjmują sekretariat do dnia 7 października.

W Sopocie odbyły się zawody motocyklowe z udziałem czołowych zawodników polskich. Tor, na którym rozegrano wyścigi pokryty jest trawą; padający deszcz uczynił zeń teren dla tego rodzaju imprez b. niebezpieczny. W zawodach startował popularny kierowca poznański Lechii — Jerzy Mieloch, który w kategorii maszyn do 500 ccm wygrał zdecydowanie przed Klasą z SSM Gdynia w czasie 15:35 (20 km — 10 okrążeń toru). Śliski tor stał się przyczyną nieszczęśliwych wypadków: Jędrzyk (ZZK) uległ kontuzji ręki, a jego kolega klubowy Makowski przewrócił się na wirażu doznając poważnej kontuzji głowy.

Lekkoatleta Cracovii — Dregiewicz uzyskał ostatnio na zawodach międzyklubowych w Krakowie wysokość 180,5 m w skoku wwyż.

W meczu bokserskim o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego, Skra zremisowała u siebie z Radomiakiem 8:8. W rozgrywkach mistrzowskich gdańskiego OZB Gwardia pokonała Gedanie 9:7. W Łodzi Wiśniarz wygrał z Bawelnią 14:2. Drugi mecz bokserski rozegrali w Warszawie o mistrzostwo klasy A WOZB pomiędzy Polonią i Legią przyniósł zwycięstwo Poloniom w stosunku 10:6.

Gastronomicy trenują. W niedzielę na boisku Warty drużyna „Gastronomii” pokonała w rewanżowym meczu piłkarskim RKE Dobrzyce 7:0. Był to zarazem mecz treningowy „Gastronomików”, którzy w najbliższą niedzielę zmierzą się z reprezentacją gastronomików katowickich.

KOMUNIKATY SPORTOWE. Nadzwyczajne Walne Zebranie Sędziów POZPR odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 19 w sekretariacie Klubu Sportowego HCP przy ul. Daszyńskiego.

Na srebrnym ekranie

Dwugłos o „Zagubionych dniach”

Nie podobał mi się ten film, chociaż montaż, akustyka i techniczne rozwiązania są doskonałe. Nie podobała mi się sama historia, banalna, wypłowiata i nadająca się na — wycieczkę. A więc: Charles Rajnier (gra Colman) syn bogatego przemysłowca walczy we Francji. W czasie bombardowania dostaje szoku nerwowego i zapomina kim jest. Potem — szpital dla umysłowo chorych, piękna artystka Paula (gra Greer Garson), która zabiera go ze sobą i nim się opiekuje. Przy niej „Smith” odzyskuje mowę i równowagę fizyczną... Tu jednak nasuwają się zastrzeżenia. Czy tak piękna Angielka mogłaby zakochać się w pensjonariuszu Zakładu dla psychicznie chorych? Dalej zaś — trzęchłenie milczenie Pauly przed mężem, że już go raz poślubiła, jest bardzo problematyczne. Ja — takiej kobiety naprawdę nie znam!

„Zagubione dni” są filmem nakreślonym według popularnej powieści pod tym samym tytułem o bardzo ciekawej, choć tylko filmowej tematyce. Każdy z nas wyniosł

z ostatniej wojny w pewnym sensie jakiś kompleks „zagubionych dni”, kompleks, który przy normalizacji życia zwołna sublimuje się i wyzwala. Nie chodzi tu o to, czy przeżył takie są realne (na podstawie badań lekarskich wiemy, że takie wypadki zaniku pamięci są całkiem prawdopodobne), najważniejsze że mają one psychologiczne umotywywanie i są tak sugestywnie oddane, iż mimo woli fikcje na ekranie przeżywamy jako rzeczywistość. Przyczynia się do tego — moim zdaniem — koncertowa gra Greer Garson, która obok świetnej roli jako pani Miniver dała w tym filmie jedną z najlepszych swoich kreacji. Szeroka skala subtelnych odczuć duszy kobiecej oddana została — również dzięki doskonałej fotografii — bardzo przekonująco, która zresztą zdoła przeniknąć kręte labirynty serca niewieściego... Są typy kobiet kontemplujących w milczeniu swe uczucia dla ukochanego mężczyzny (który nie musi wcale być „lakowato” przystojny ani wysoko sytuowany) oryginalnie podchodzący do szeregu zagadnień życiowych na skutek

PRAWO

P. Henryk Gąsiorowski, Poznań. Stanowisko Pana jest słuszne co do sposobu rozkładania świadczeń uboższych. Jeżeli chodzi o Pańską sprawę osobistą wyjaśniamy, że właściciele domu nie wiążą z sublokatorem żaden stosunek prawny w wyniku czego właściciel nie może od sublokatora żądać jakiegokolwiek świadczenia. Sytuacja pod tym względem uległa zmianie z dniem 1 września br. odnośnie sublokatorów, którzy są płatnikami podatku obrotowego. W tych przypadkach sublokator wiąże bezpośredni stosunek prawny z właścicielem nieruchomości. Powołanie do życia komitetów domowych wymaga zarządzenia Prezydenta Miasta, które nam jest nieznanne.

zaistniałych specjalnie warunków a początkowe współczucie i litość może nieraz przemienić się w głębsze uczucie. Dlatego też śmiem twierdzić, że film ten cieszyć się będzie na pewno dużym powodzeniem wśród kobiet, podobnie jak wysiłowana niedawno „Guwernatka” z Bettie Davis — cieszyła się wśród mężczyzn. Reżyser cel swój osiągnął. Czy ten sam miernik pojęć możemy przyłożyć do przeciwnego mężczyzny (fermatyzalizm scen) — to już inna sprawa. T. Ski

Dnia 25 września 1948 r. zmarł nagle na udar serca, namaszczoney Olejami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier śp.

Stanisław Szukalski

mistrz rzeźniczy
były więzień polityczny

przeżywszy lat 51.
Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 11 z kościoła parafialnego w Czempiniu.

W nieutulonym smutku pograżeni
żona z dziećmi
i rodzina 21993

Borowo, Piechanin, Stęszew, Czempin, Poznań, Kościan, Grudziądz

Dnia 26 września 1948 r. o godz. 15 zmarł po ciężkiej i długiej chorobie znozonej chorobie, namaszczoney Olejami św., mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec i dziadek, śp.

Walenty Kuczma

przeżywszy lat 53.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 10.30 z kaplicy ementalnej Bożego Ciała na Dębcu, o czym zawiadamiają

w ciężkim smutku pograżeni
żona, córka, syn, synowa,
zięć i wnuki 22075

Poznań, Dolna Wilda 14

„STOMIL” S. A. W POZNANIU
pod Zarządzeniem Państwa
ul. Marcinkowskiego 22

poszukuje natychmiast na kierownicze stanowisko:

ksiegowego-bilansistę
ze znajomością nowoczesnej techniki buchalteryjnej, bankowej i księgowości przemysłowej, oraz

monterów-elektryków

Reflektuje się tylko na pracowników zamieszkałych w Poznaniu w blizszej okolicy z powodu braku mieszkań służbowych. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Dyrekcji Fabryki 9b-534

W sobotę, dnia 25 września 1948, zmarł nagle długoletni członek naszego Zrzeszenia, śp.

Stanisław Szukalski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godz. 11 z kościoła parafialnego w Czempiniu.

Wszystkich członków prosimy o oddanie ostatniej przysługi zmarłemu koleźce.

Zrzeszenie
Kupców Handl. Trzoda, Bydłem i Kołmi
wojew. poznańskiego 9a-275

Dnia 26 września 1948 r., zmarł tragiczną śmiercią, mój najukochańszy syn, nasz brat i wuj, śp.

Józef Borucki

mistrz piekarsko-cukierniczy

przeżywszy lat 39.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 16 z kaplicy ementalnej parafii św. Antoniego w Starolecie, o czym zawiadamiam

w ciężkim smutku pograżona
rodzina

Poznań, ul. Starolecka 47 22020

Kupiec - Spółdzielca

na stanowisko kierownika działu zakupu i sprzedaży — natychmiast potrzebny.

Zgłoszenia z podaniem warunków, odpisami świadectw i referencjami kierować
Robotnicza Spółdzielnia Spożywców
z odp. udz. Chodzież, Rynek 10 9a-265

Dnia 26 września 1948 zmarł nagle, namaszczoney Olejami św., w 46 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojczulek, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Czesław Tundak

o czym donoszą w nieutulonym smutku pograżeni
żona, synowie i rodzina

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, dnia 29 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym w Wójciewcu.
Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 16.30 z kaplicy ementalnej sołackiego.

Poznań, al. Wielkopolska 29 22053
Zakład Pogrzebowy „Ceremonia” ul. Towarowa 25. Tel. 40-63

ROWERY
CZĘŚCI

E. Kromczyński
POZNAŃ

św. Marcin 47
w podwórzu 6683

Wody lecznicze i produkty uzdrowiskowe

„Polskich Uzdrowisk”
wylężność na woj. poznański — Poznań,
ul. Raczyńskich 12

Detaliczna sprzedaż F-ma „Mir” Poznań Daszyńskiego 34

Dominiak i Potrząwik — 27 Grudnia 19
wszystkie aptki i drogerie w całym województwie. p7501

Wody stołowe „P. U.” leczą i gaszą pragnienie.

Przetarg nieograniczony

na wykonanie konstrukcji żelaznej mostu kolejowego nad zbiornikiem węgla długości około 22 m.

Oferta winna być złożona w sekretariacie gl. Fabryki Chemicznych Dr Roman May w Luboniu k. Poznania do dnia 18. 10. 1948 godz. 13.

Dyrekcja Fabryk zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Do oferty należy dołączyć kwit Narodowego Banku Polskiego, Oddz. w Poznaniu na wpłacone na konto fabryki wadium 2% oferowanej sumy.

Blizszych informacji jak i ślepy kosztorys otrzymać można w wydziale inwestycyjnym fabryki.

Dr Roman May
Chemiczne Fabryki Sp. Akc.
p. z. p. w Luboniu k. Poznania 9b-586

Kanadyjki męskie brezentowe
po rewelacyjnie niskiej cenie
zł 2.135,-

POLECA
Tani Zakup — Feliks Konieczny

Poznań, Dąbrowskiego 46 — tel. 34-61 i 39-16
Uwaga: wejście z Rynku Jeżyckiego 67641

Łom srebrny
oraz wszelkie wyroby ze
SREBRA I ZŁOTA
kupujemy
„Jawelia”

St. Hirsch i J. Plątek, Poznań, ul. Mielżyńskiego 16. Tel. 33-21. 67206

Centrala Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM”
Oddział Okręgowy w Poznaniu
ul. Składowa 4

zawiadamia, iż w dniach 30 września, 1 i 2 października br. odbędzie się remanent towarów, wobec czego magazyny i biura będą nieczynne.

Filie Hurtowni Tytoniowej będą czynne normalnie. 9a-274

Zarząd Gminy w Mochach powiat Wolsztyn ogłasza

KONKURS

na stanowisko rachmistrza. Uposażenie wg grupy VIII wraz z wszelkimi dodatkami. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy pracowali w samorządzie. Posada do objęcia zaraz. Mieszkanie zapewnione.

9a-250 Wójt: (—) Raczkowiak

PLASZCZE MĘSKIE jesienne i zimowe **UBRANIA KURTKI — UBRANKA** dla chłopców **SPODNIE — CZAPKI**
T. KRUPSKI-Poznań
Stary Rynek 92 wejście z ul. Wronieckiej
Olbrymi wybór — Tel. 1-99 — Znacząco niskie ceny

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/229/48 z dnia 14. 9. 48 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Jerzego Grossberga zamieszkałego w Sobótce pow. Ostrów Wlkp. na Gronowski.

Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Barbarę i niepełnoletnie dziecko Annę Barbarę (2 im.), 9b-585

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/218/48 z dnia 14. 9. 48 orzekł zmianę nazwiska i imienia obywatela polskiego Maxa Reinharda Loosa zamieszkałego w Gostyniu, ul. 3 Maja 2 na Maksymilian Łałoski. 9b-584

Przetarg

Starostwo Powiatowe — Referat Odbudowy w Lesznie ogłasza przetarg na wykonanie robót:

1. murarskich
2. ciesielskich
3. stolarskich

przy przebudowie Pow. Lecznicy Weterynaryjnej w Lesznie. Podkłady ofertowe otrzymać można w Referacie Odbudowy w Lesznie, przy ul. Lipowej 41. Oferty na wymienione roboty złożone w podwójnych bezirytowych i zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej podano do dnia 5 października br. godz. 10 w Referacie Odbudowy, ul. Lipowa 41, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na opłacone wadium w Kasie Urzędu Starobowego w Lesznie na konto Starostwa Powiatowego rachunek bieżący nr 1 (Sumy niebudżetowe), w wysokości 2% od oferowanej sumy. Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 8 dni po otwarciu ofert. Starostwo Powiatowe Referat Odbudowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, zredukowania niektórych robót jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Za Starostw Powiatowego Architekt Powiatowy (—) Głowacki

Małe miasteczko — małe sprawy

...a jednak jest ciekawa wędrówka po ulicach Krzywina

Jak wędrować to albo na przelaj przez pola, lasy, góry, albo piaszczystymi drogami wiosek, albo kamiennymi ulicami miast, miasteczek. Wystarczy tylko mieć trochę żyłki wędrowniczej, niekoniecznie mocne buty i odrobinę chędoży zainteresowania. Wodzę palcem po mapie i zatrzymuję go pod czarnym punkcikiem oznaczonym nazwą — Krzywiń. Znalazłem. Oto miasteczko, w którym na pewno znajdzie materiał do reportażu.

Reportaż. Cóż można w nim umieścić, aby nieraz mało interesujące zagadnienia przekonały Czytelnika, że na obrzymią maszynę, której biegowi ulega składają się drobne kółeczka obracające się często szybciej niż całe „rozpędzone koło życia”. Pewno spośród tych wielu „codzienności” znajdzie się i taka, o której nie wie a która mu jest bliska.

Do tego, by ją podać we właściwy sposób, stara się dość każdy pisarz, reportażysta, dziennikarz, chcący znaleźć most łączący nas ze wszystkim, co nas otacza. I to jest najtrudniejsze.

Bo powiedzmy, coż nas może obchodzić Krzywiń? Czy to jest ważne, że liczy 1650 mieszkańców, że burmistrzem w Krzywiniu jest mgr Poreda, a lekarzem udzielającym porad ludności i prowadzącym Gminny Ośrodek Zdrowia dr Dworczak? Czy to jest ważne, że Krzywiń ma szkołę, kościół i Samopomoc Chłopską? Nie! To co jest, stanowić może tylko dowód tego, do czego może dojść człowiek przez pracę. Ważnym jest jednak — według mnie — to, aby z tego co jest, wyciągnąć właściwe korzyści, inaczej mówiąc — właściwe wnioski i wskazówki, bez których kierownictwa życie ulega destrukcji. A więc właściwą drogą: wyrażać się może w przenośni — drogą dziś, po której ma kroczyć zdrowe jutro. Prosta kolejność myśli każe wyciągnąć ostatni wniosek, który upoważnił mnie do tego, co uprzednio napisałem. Budowa naszej przyszłości musi powstać na znajomości życia, jakie nam się przedstawia i musi opierać się na fundamentach z doświadczeń.

Sadzę, że małe ośrodki życia mają prawo do tego, aby i o nich wiedzieli.

Patrzac na względnie czyste ulice miasteczka nie przyszło mi na myśl, że swój miejski wygląd zawdzięczają opiece magistratu i wielu tysiącom złotych inwestycji. A oto trochę cyfr, zacierpniętych z tajemniczych ksiąg sekretarza Zarządu Miejskiego. Przebudowano dwie ulice na odcinkach 300 mb. i 150 mb., uzupełniając krawężnikami i kryjąc pod ich powierzchnią kanalizację za łączną sumę 750 tysięcy zł. Na remont szkoły wydano 350 tysięcy zł. Poważną pozycję w budżecie zajmują inwestycje zapowiedziane. W ten sposób powstanie nowe targowisko kosztem ca. 300 tysięcy zł. Bardzo pilnym jest wybudowanie strażnicy dla rejonowego pogotowia pożarniczego ze świetlicą, biblioteką i salą posiedzeń dla organizacji społecznych. Będzie to bez wątpienia ładniejszy gmach miasta, a powstanie kosztem 3 milionów zł. Krzywiń pragnie się upiększyć, i uzdrowotnić, posadzi się więc drzewka przy ulicach i porobi się trawniki. Zrealizowanie zamierzonych prac pociągnie za sobą znaczne koszty, toteż budżet w roku bieżącym wynoszący 2 557 000 zł powiększono na rok przyszły do 4 200 000 zł.

Elektrownia, która nie dała światła
Ciemno więc w Krzywiniu. Serce elektrowni — główny kocioł pękł, paraliżując resztę organizmu. Czyny się

Dalsze echa naszej notatki pt. „Samowola kolejarza”

W nr 259, ukazało się sprostowanie notatki, umieszczonej w numerze 250 „Głosu Wielkopolskiego” pt. „Samowola kolejarza”. Na sprostowanie, podpisane przez zainteresowanego kolejarza p. Lipskiego, zareagowały wyeksmitowane nauczycielki, które nadesłały do nas list, opisujący przebieg zajścia. Nauczycielki piszą co następuje:
„Jako nauczycielki, a nie jako osoby prywatne, zajmowałyśmy czteropokojowe mieszkanie w domu kolejowym w Skalmierzycach. Jedną z nas mieszkała z siostrą, a zatem były nas razem trzy osoby.
Dnia 16 sierpnia br. otrzymaliśmy z Oddziału Drogowego P. K. P. z Ostrowa nakaz zwolnienia dwu większych pokoiów do dnia 1 września br. i ścieśnienia się w dwu mniejszych izbach. Przeciwno nakazowi wniosłyśmy odwołanie i sprawa była w toku.

Bojanowo i okolica!
Czytelnikom naszym podajemy do wiadomości, że ogłoszenia do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmuje na warunkach obowiązującego cennika bez żadnych dopłat: Tadeusz Walkowiak, Bojanowo, pow. Rawicz, ul. Drzymały nr 49.
Prosimy o zwracanie się w sprawach ogłoszeniowych pod wskazanym adresem, co zaoszczędzi fatygi i czasu.

Bojanowo i okolica!
Czytelnikom naszym podajemy do wiadomości, że ogłoszenia do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmuje na warunkach obowiązującego cennika bez żadnych dopłat: Tadeusz Walkowiak, Bojanowo, pow. Rawicz, ul. Drzymały nr 49.
Prosimy o zwracanie się w sprawach ogłoszeniowych pod wskazanym adresem, co zaoszczędzi fatygi i czasu.

budowie nowej placówki szkolnej. Na oświatę gmina przeznaczyła 4 miliony zł, co jest pokaźną sumą, zważywszy możliwości finansowe tego urzędu. Wybudowane remizy strażackie w Breźnynie i Łagowie są też dowodem działalności gminy.

Wieś zdrowsza od miasta

przynajmniej pod względem chorób wenerycznych — mówi dr Dworczak. Tutejszy Ośrodek Zdrowia prowadzi 4 stacje: Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem udziela pomocy 83 matkom i 480 dzieciom. Na akcję dożywiania dzieci przeznaczono w tym roku 840 tys. zł. Dalsze stacje to: przeciwgruźlica, przeciwciepłota i przeciweneryczna. Zainstalowano już aparat Rentgena, montuje się jeszcze pozostałe urządzenia. Ośrodek Zdrowia działa na terenie 18 gromad, obejmujących 10 tysięcy ludzi. Praca Ośrodka kieruje dr Dworczak, z pomocą 3 pielęgniarek i uczennicy.

Na rynku czeka omnibus

kursujący między miasteczkiem a odległą o 6 km stacją kolejową. Przez okienko starożytnego wehikułu spoglądamy na jasne pola. U granic miasteczka leży małe jezioro. Tutaj instalowany będzie od przyszłego roku ośrodek pływacki. A oto i stacja. Obok stacji wioska — Jerca. Czerwona dachówka kryje domy, zapach świeżego oleju z miejscowej olejarni, duży budynek mleczarni i świst nadjeżdżającego pociągu. Czas do domu.
Zygmunt Wójcikowski

Konkurs Milicyjnych Zespołów Teatralnych w Jarocinie

Zorganizowane przy Komendach Powiatowych M. O. amatorskie kółka teatralne urządziły w ostatnią niedzielę w Jarocinie konkurs, w którym wzięły udział zespoły ze Śremu, Środy, Krośnicy i Jarocina.

Pierwsze miejsce uzyskał zespół z Jarocina za odegraną sztukę pn. „Gwardzista” osnutą na tle walk partyzanckich. Tym samym zespół ten zakwalifikowany został do wzięcia udziału w festiwalu wojewódzkim, który odbędzie się wkrótce w Poznaniu. (bg)

Działalność na szkodę ludności polskiej

posiedzi za to 4 lata w więzieniu

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie zasiadł Franciszek Gocha z Lubczyna, powiat Kępno. Akt oskarżenia zarzucał mu odstępowanie od narodowości oraz działalność na szkodę Polaków. W wyniku rozprawy Sąd uznał Gochę winnym tego, że brał udział w wysiedlaniu Polaków i spowodował wywiezienie na roboty przy okopach Stanisława Hadrysia i skazał go za to na cztery lata więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat i przepadek

całego mienia. Od reszty oskarżenia, Gochę jak również jego żonę Barbarę uniewinniono. (md)

Nowy most w Obrze

Niedziela, 19 bm., była dla mieszkańców wsi Obrza w powiecie wolsztyńskim dniem uroczystym. Nastąpiło w tym dniu otwarcie nowego mostu, który został zbudowany w ramach planu trzyletniego.

Wieś Obrza, przez którą przepływa rzeka o tej samej nazwie, była granicą sprzed 1939 roku. Most odbudowany jest mostem historycznym, bo łączy Ziemię Odzyskaną z Macierzą. Budowa podjęta systemem gospodarczym zakończyła się prawie 1.500.000 zł. Budowniczym mostu jest p. Siedlarek Waclaw z Wolsztyna. W pracy wyróżnił się pp. Piechocki Alfons — drogomistrz z Kargowej, cieśle Mlynkowiak Franciszek i Jan oraz Ptak Szczepan. Koszt budowy wynosił 4.080.000 zł. Uroczystości związane z otwarciem mostu odbyły się w dniu 19 bm. z udziałem władz i społeczeństwa. (tr)

Bilety kolejowe będą tańsze

Z dniem 1 października br. obniżone zostaną ceny biletów za przejazd kolejką dojazdową z miasta Pleszewa do dworca głównego z 30 na 20 zł. — Natomiast specjalne zniżki dla urzędników państwowych i samorządowych nie są przewidziane. W związku z tym obniżona zostanie również cena biletów miesięcznych. (bg)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrowo, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—17.

Na Wystawę Z. O. Powiatowy Instruktor Wycieczkowy przy Inspektoracie Szkolnym organizuje wycieczkę młodzieży szkolnej z terenu miasta i powiatu na Wystawę Ziemi Odzyskanych. Wyjazd pociągu popularnego ustalony został na 4 października 1948, godz. 2.50 w nocy.

Pomnik bohaterom, poległym i zamordowanym w walce o Wolność i Demokrację w latach od 1794 do 1945 został wybudowany na miejscowym cmentarzu katolickim przez powstańców i wojaków. W uroczystości odsłonięcia pomnika (w październiku) weźmie udział Wojewoda Poznański p. Stefan Brzeziński. Komitet potrzebuje jeszcze funduszy na wykończenie pomnika, przeto zwraca się do społeczeństwa miasta i powiatu o składanie ofiar, które przyjmuje Powiatowy Komitet Opieki nad Grobami przy Oddziale PCK, Ostrowo, ul. Wolności 20.

Niedzielne imprezy sportowe. Dnia 26 bm. o godz. 15, odbył się na boisku „Metalowca” mecz w siatkówkę (dla pań) między ZKS „Metalowiec” — Ostrowo a KS ZZZ — Łódź z wynikiem 2:0 na korzyść miejscowej drużyny. Mecz w siatkówkę dla panów między KS ZZZ — Ostrowo a KS ZZZ — Łódź przyniósł wynik 2:0 dla ZZZ.

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIOŁ i Diament

Między członkami tajnej organizacji młodzieżowej doszło do nieporozumienia. Jeden z nich, Janusz Kotowicz, podczas próby wycofania się z zebrania, zostaje przez dowódcę bandy zastrzelony.

Felek i Alek przerwali robotę.
— Więc jeżeli mi ufasz, proszę cię... Ja wam w niczym nie potrafię pomóc.
— To źle.
— Nie mogę, zrozum.
— A oni mogą? — wskazał Szretter na stojących obok towarzyszy.
— Marcinowi zadrażył usta,
— Jerzy, błagam cię! Ja nie wiem, co wy czujecie. Nie chcę wiedzieć. To okropne wszystko. Zastanówcie się. Leży zabity człowiek, nasz kolega, a wy, jakby się nic nie stało, liczyście pieniądze, rozmawiacie...
— Zwariował? — wtrącił się Felek. — Co ma jedno do drugiego? Mamy forszę zostawić?
— Szretter skinął w jego stronę.
— Daj spokój.
— Schował pieniądze do kieszeni i podszedłszy do Marcina położył mu rękę na ramieniu.
— Uważasz, że źle zrobiłem?
— Ten śmiało spojrzął mu w oczy.
— Tak.
— Powiedzmy więc, że nie zastrzeliłbym go. I co dalej? Co by się wtedy z nami stało?
— Nie wiem, Jerzy, nie wiem tego. Wiem, co z nim. Popatrz, od czego zaczęliśmy... A o czym mówiliśmy tyle razy? Mieliśmy walczyć o lepszą Polskę, o same dobre, szlachetne rzeczy... Nie uśmiechaj się, sam to mówiłeś tyle razy.
— Mówiłem. Więc co?
— Wierzyliśmy, że jeżeli mamy walczyć, to w imię wolności i sprawiedliwości...
— Szretter spochmurniał.
— Zostaw, to nie pora odpowiednia na deklamacje.
— A co teraz dalej będziemy robić? Z tym wspomnieniem, z tą krwią...
— Nie przesadzaj. Po co tyle gadania? Krew! Krew nie wiele znaczy.
— Jerzy, nie mów tak! Nie wolno ci tak mówić...
— Owszem, liczy się krew, ale nie naszych wrogów. Tych będziemy strzelać jak psów. Po to jesteśmy i to jest nasza słusność. A że ten poszedł pierwszy — przypadek! Wiedziałem zresztą, że do tego dojdzie.
— Wiedziałeś?
— Myślisz, że mu ufalem? Jemu?